

Oszczędności żołnierzy na cele polityczne

Co się dzieje z funduszami
b. armii polskiej w Anglii

LONDYN. 1.3 (BS). — Poseł laburzystowski Bramall podniósł w Izbie Gmin sprawę funduszy społecznych b. wojsk polskich, które znajdowały się pod komendą brytyjską oraz własności należącej do Państwa Polskiego, która znajduje się jeszcze w Anglii.

Poseł Bramall wygłosił w związku z tym obszernie przemówienie, w którym zaznaczył, że kwestia dysponowania tymi funduszami i tą własnością wywołuje duże zaniepokojenie.

Kontrola nad tą dziedziną spoczywa obecnie w rękach ministerstwa wojny. Na szereg pytań, skierowanych do wymienionego ministerstwa w tej sprawie, posłowie nie otrzymali żadnych odpowiedzi.

Jakk stwierdził poseł Bramall, te fundusze i ta własność są trzech rodzajów. Po pierwsze, fundusze społeczne, które powstały z potrąceń z poborów żołnierzy polskich. Po wtóre, fundusze poszczególnych jednostek, powstałe z dochodów z koncertów i imprez. Po trzecie, ruchomości, przywiezione z Polski lub Francji przez wojska polskie, lub wyprodukowane w polskich warsztatach wojskowych, albo otrzymane przez armię polską w postaci darów.

Bramall podkreślił, że ogólna wartość tych funduszy i ruchomości nie jest znana, ale wiadomo na przykład, że fundusz jednej tylko polskiej dywizji pancernej w Niemczech wynosi około 200 tysięcy funtów. Bramall uważa, że wszystkie te sumy powinny być zużyte na korzyść żołnierzy polskich, którzy przyczynili się do ich zgromadzenia, a ruchomości winny być wrócone Państwu Polskiemu. Zdaniem posła, fundusze te należy rozdzielić między tych byłych żołnierzy polskich, którzy powrócili do kraju, lub znajdują się w Anglii.

W dalszym ciągu swego przemówienia Bramall oświadczył, że Polacy zwrócili dotychczas jedynie mały procent funduszy, które zostały przekazane wszystkim tym funduszom stowarzyszeniom kombatan-tów polskich na terenie brytyjskim. Poseł zaznacza, że działa się to na 40 dni przed rozpoczęciem zaciągu do PKPR. Był dowództwo polskie w Anglii chciało w ten sposób uwolnić te fundusze od kontroli ministerstwa wojny. Bramall cytuje szereg dokumentów i listów oficjalnych, z których wynika, że z chwilą przekształcenia polskich jednostek wojskowych w PKPR, prze-stały działać wszelkie przepisy do-tychczasowe, dotyczące wymienio-nych funduszy. Wobec tego, generał Maczek oraz inni dowódcy wojsk polskich w Wielkiej Brytani-jie sugerowali, aby fundusze i ru-

chomości przekazywano stowarzy-szeniom kombatan-tów polskich bez wciągania ich w jakiegokolwiek rejestru, notując sumy jedynie w po-dreżnych księżkach kasowych. Przystając jeszcze szereg innych podobnych przykładów, Bramall stwierdził, że polskie władze woj-skowe w Anglii dążyły do tego, aby wyłączyć spod kontroli mini-sterstwa wojny nie tylko większy sprzęt, ale nawet drobną własność b. oddziałów polskich. Akcja ta zo-stała zakończona na zebraniu To-

warzystwa Funduszu Społecznego, które odbyło się niedawno w klu-bie „Białego Orła“, gdzie stwier-dzono, że wszystkie fundusze zosta-ły przekazane stowarzyszeniom kombatan-tów. Na zebraniu tym czyniono wszelkie wysiłki, aby nie dopuścić do przekazania chociażby nieznacznych sum obecnemu rzą-dowi polskiemu lub tym żołnie-rzom, którzy wrócili już do kraju.

Poseł Bramall oświadczył nastę-pnie, że 20 proc. tych sum zrzesze-nie kombatan-tów polskich przeka-zuje na cele polityczne, a mianowi-cie na wydatki związane z utrzy-maniem przedstawicielstw t. zw. „rządu polskiego“ w Dublinie, Waty-kanie, Madrycie i na Kubie.

Tajne porozumienie z Chile, Gwatemalą i Argentyną

USA chcą wyrzucić Anglię
z jej posiadłości w Ameryce

NOWY JORK. 1.3 (API). — Sensacyjne szczegóły tajnego „układu gentlemen'skiego“ pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a niektórymi państwami Ameryki Południowej, mającego na celu usunięcie Wielkiej Brytanii z jej tamtejszych posiadłości, podało wczoraj wieczorem wydanie „Chicago Daily News“.

Zgodnie z wiadomościami dzien-nika, przed dwoma tygodniami am-basadorowie Stanów Zjednoczo-nych w Chile i Argentynie otrzy-mali poufne polecenie porozumienia się z tymi rządami w sprawie wspólnego wystąpienia przeciwko posiadłościom brytyjskim na wys-pach Falklandzkich. Obaj ambasa-dorowie mieli przeprowadzić dys-kusje z ministrami spraw zagran-i-cznych obu rządów i zawrzeć z nimi ustne porozumienie w tej sprawie. Ambasador amerykański w Buenos Aires James Bruce oświadczył ministrowi Bramuglija, że „wszelkie wysiłki Argentyny zmie-rzające do opanowania wysp Fal-klanckich spotykają się z przychylnym poparciem Stanów Zjednoczo-nych“.

Dziennik podkreśla, że w kilka dni później Argentyna i Chile wy-stąpiły z żądaniem zwrotu wysp Falklandzkich tym krajom, co zmu-siło Wielką Brytanię do wysłania na tamtejsze wody krążownika „Nigeria“ z Simonstown w Afryce Południowej. Jednocześnie Argenty-na przeprowadziła manewry na wodach Antarktydy, starając się w ten sposób zaszczać Anglię.

Prawie równocześnie z tym po-sunięciem Stany Zjednoczone po-licyli swemu przedstawicielowi dy-plomatycznemu w Gwatemali, że proponować podobną akcję w sto-sunku do kolonii brytyjskiej Hon-durasu.

Ostatnie wiadomości z tamtego terenu stwierdzają, że w Gwatemali City stoją wojska Gwatemali go-towe do zajęcia stolicy Hondurasu — Belize. Wielka Brytania zara-gowała w podobny sposób jak w sprawie wysp Falklandzkich wysyła-jąc do Belize krążownik „Sheffield“ — okręt flagowy viceadmirała Williama Tennanta oraz przegotowując pięć samolotów typu Dakota do przewiezienia wojsk w razie koniecz-ności.

Jednocześnie w górach stanowią-cych jedyną drogę z Gwatemali do Hondurasu, ustawiono uzbrojone po-sterunki, których zadaniem jest zrzucenie wielkich bloków kamien-nych i zatarasowanie drogi w ra-

Dzisiaj zbiera się kongres Gwate-maras.

Dzisiaj zbiera się kongres Gwa-mali, na którym zostanie rozpatro-na sprawa ewentualnego zerwania stosunków dyplomatycznych z Wielką Brytanią i odcięcie dostaw żywności do Hondurasu.

Wczoraj w Guatemala City odby-ła się wielka demonstracja studen-tów skierowana przeciwko Wiek-kiej Brytanii.

„Chicago Daily News“ podkre-sła, że motywem działania Stanów Zjednoczonych w sprawie wysp Falklandzkich i brytyjskiego Hon-durasu jest chęć skonsolidowania całej Ameryki Południowej i pod-porządkowania jej administracji waszyngtońskiej. Na wyspach Fal-

klanckich znajdują się podobno wielkie złoża uranu.

NOWY JORK. 1.3. (PAP) Z Lake Success donoszą, że minister spraw zagranicznych Gwatemali wysłał w dniu 28 lutego na ręce Trygve Lie telegram, w którym składa w imie-niu swego rządu formalne zażalenie ra postępowanie Wielkiej Brytanii w związku ze sprawą Hondurasu brytyjskiego. Wysłanie do Belize krążowników „Sheffield“, „Devon-shire“ i „Sparrow“ pod pretekstem ochrony interesów brytyjskich sta-nowi — zdaniem rządu Gwatemali — prowokację zbrojną.

Rząd Gwatemali podtrzymuje swo-je dotychczasowe obiekcje prawne i stanowczo zaprzecza oskarżeniem brytyjskim. Gwatemala — oświad-cza telegram — domaga się od ONZ obrony sprawiedliwości.

Agencja Reutersa donosi, że ma-rynarze krążownika „Sheffield“ w dniu 28 lutego wykopali okopy na około lotniska w Belizie i w porcie.

Przemówienie Jacques Duclos

Ci, co wydali Czechy Hitlerowi
mają czelność atakować ich rząd

MARSYLIA. 1.3. (API). Na kon-ferencji federalnej komunistycznej w Bouches du Rhone, w której wzięło udział ponad 600 delegatów, wygłosił przemówienie Jacques Duclos, przywódca partii komunistycz-nej.

Omawiając sytuację gospodarczą Francji mówca stwierdził, że rząd jest odpowiedzialny za nędzę i ru-inę mas pracujących. Wskutek ogra-niczenia produkcji w warsztatach kolejowych zwolniono 10 tys. ro-botników, podczas gdy w tym sa-mym czasie zamówiono w Stanach Zjedn. 12 tys. nowych wagonów. Rząd Schumana-Mayera odpowie-dzialny jest za zwykłą cenę i za ro-snącą ciągle armię bezrobotnych.

Duclos oświadcza iż jedyną dro-gą, która by odrodziła Francję jest utworzenie nowego rządu, w któ-rzym klasa robotnicza i partia kom-unistyczna odgrywałyby decydu-jącą rolę.

Omawiając ostatnie wydarzenia w Czechosłowacji, Duclos stwier-dził: „Reakcja międzynarodowa są-dziła, iż nadeszła chwila zadania ciosu demokracji czechosłowackiej i stwórczenia z tego kraju bazy ope-racyjnej przeciwko siłom wolności i pokoju. Operacja ta nie udała się. Narody czeski i słowacki potrafiły obronić swą niepodległość, a utwo-rzenie nowego rządu Gottwalda jest przypięczeniem porażki przestępczej działalności reakcji czechosłowackiej“.

Mówca zakończył swe przemówie-nie porównaniem tych, którzy we Francji mają czelność sprzeciwić się nowemu rządowi czechosłowac-kiemu z autorami Monachium, ludź-mi, którzy wydali Czechosłowację Hitlerowi. Ludzie ci chcą obecnie przeszkodzić narodom w ich odro-dzeniu, grupując się pod egidą Blu-ma, Schumana, de Gaulle'a, Dala-diera i Paula Reynauda.



Wielokrotna zwyciężczyni wysiłku pracy ob. Lipińska Halina (obsłu-gująca 6 krosen — wiek 19 lat) przy pracy w Państw. Zakładach Prze-mysłu Bawełnianego Nr. 1 w Łodzi wyrabia 189 proc. normy. Pracuje już 4 lata jako tkaczka.

Anglicy wydają Arabom
Żydów na śmierć

JEROZOLIMA. 1.3. (API). Lud-ność żydowska w Palestynie zosta-ła wczoraj poruszona tragicznym zabójstwem 11 Żydów, których wojska brytyjskie wydały na śmierć w ręce Arabów.

Wczoraj wieczorem radio Haga-nach podało do wiadomości, że na drodze z Tel Avivu do Rehovoth znaleziono ciała 11 Żydów zamor-dowanych w bestialski sposób. We dług informacji Hagany, poprzed-niego dnia nieznanymi sprawcy dokonałi napadu na arabski samo-chód ciężarowy. Przybycie na miej-sce wojska brytyjskie zamiast prze-prowadzić dochodzenie i znaleźć sprawców zamachu, wyciągnęły z pobliskiej fabryki 25 Żydów i prze-kazały ich natychmiast silnej ban-dzie arabskiej działającej w pobli-żu. Arabowie dokonali „prześlęha-nia“ Żydów i 11 z nich zamordo-wali. 13 Żydów znajduje się dotych-czas w niewoli arabskiej. Jeden Żyd jest ranny.

6 dalszych Żydów zostało zabi-tych w walkach z Arabami w wios-ce Salameh na „ziemi niczyżej“, pomiędzy żydowskim miastem Tel Aviv a arabską Jaffą.

Wczoraj wieczorem uzbrojeni Żydzi okupowali na okres 4 godzin departament robót publicznych rzą-du palestyńskiego. Napad był nie-zwykle śmiały. Dokonano rewizji całego budynku Departament, znaj-dując się w żydowskiej części mia-sta Żydzi, którzy dokonali napadu, skonfiskowali dokumenty, materia-ły wybuchowe i kilka motocykli.

Zamach na pociąg wojskowy

JEROZOLIMA. 1.3. (API). — OI brzmienia eksplozja zmiażdżyła cał-kowicie trzy wagony pociągu pasa-żerskiego kursującego między Ka-irem i Haifa, w którym znajdowali się żołnierze brytyjscy.

Katastrofa nastąpiła na skutek podminowania torów, a eksplozja nastąpiła dokładnie w tym momen-cie, gdy wagony naładowane żoł-nierzami przejeżdżały nad minami.

Według danych oficjalnych ilość ofiar katastrofy wyniosła 26 osób, 35 Brytyjczyków jest ciężko ran-nych. Brakuje również szeregu żoł-nierzy, którzy znajdują się jeszcze prawdopodobnie pod szczątkami rozbitych wagonów.

Żydowska organizacja terrory-tyczna „Stern“ przypisuje się do odpowiedzialności za zamach. Jest to odpowiedź Żydów na eksplozję, która w ubiegłą niedzielę zniszczy-ła ulicę Ben Jehuda w Jerozolimie, pozbawiając życia wielu Żydów.

Tajny układ
USA
z Japonią
patrz str. 2

na widowni MIĘDZYKRAJOWEJ Komisja, która się ulatnia

(rz) Wydaje się, że Departament Stanu stracił już nadzieję, by swą interwencją w Grecji pokryć autorytetem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wysłana na podstawie decyzji większości Zgromadzenia Ogólnego komisja urzęduje wprawdzie w Salonikach, miała nawet możność obserwowania z bliska wypadu oddziałów powstańczych na to miasto, lecz poza tym rolę jej ogranicza się do przyjmowania skarg rządu ateńskiego. Zresztą szefowie poszczególnych delegacji państw biorących udział w komisji jeden po drugim opuszczają Saloniki. Ostatni wyjechał bodaj delegat Pakistanu.

Także formowane z wielkim nakładem krzykliwej propagandy t. zw. grupy obserwacyjne, lotne i stałe, których zadaniem miało być patrolowanie granic Grecji i jej północnych sąsiadów, jakoś nie zdradzają oznak działalności, z wyjątkiem tych, które po prostu wzięły na siebie rolę wywiadu armii ateńskiej i obserwują nie pogranicze lecz ruchy oddziałów powstańczych. Wobec ostrzeżenia, że wojska gen. Markosa uważając grupy obserwacyjne za jednostki greckie go wywiadu nie będą obserwowały w stosunku do nich praw międzynarodowych — upadają jednak i te możliwości.

Aspektem może znacznie ważniejszym zanikającej działalności misji ONZ w Grecji jest to, iż wprawdzie nie zdobyła ona dowodów udzielania powstańcom greckim pomocy ze strony państw ościennych, przekonała się za to o niemaskowanej już żądniymi pozorami interwencji amerykańskiej. Oczywiście poplecznicy polityki Departamentu Stanu solidaryzują się z tą interwencją lecz członkowie niektórych delegacji pamiętając, iż bądź co bądź wysłani zostali z ramienia instytucji międzynarodowej, nie chcą swym autorytetem pokrywać postępowania rządu amerykańskiego.

Zresztą wydawać się może, iż — jak zaznaczono na wstępie — Departament Stanu tracąc nadzieję na wełgnięcie ONZ do swej akcji w Grecji, porzucił także wszelkie preteksty. Ostatni artykuł o Grecji Waltera Lippmanna ukazał się właśnie w momencie krytycznym. Lippmann widząc całkowite fiasko interwencji i zdając sobie sprawę, że pomoc dla rządu ateńskiego to konieczność wydatkowania nowych milionów i możliwosc wciągnięcia całej polityki interwencyjnej w ślepy zaułek — na woływał Departament Stanu do zrewidowania stanowiska.

W odpowiedzi na ten apel prezeror publicysty prezydent Truman i Departament Stanu zażądali od Kongresu nowych kredytów „dla Grecji”; było to więc całkowite zbagatelizowanie przestrogi. Dalsze zaś oznaki pogłębiającej się interwencji, a więc udział oficerów amerykańskich w walkach, nowe transporty broni, twożenie pod kierownictwem oficerów amerykańskich t. zw. batalionów pomocniczych, które mają za zadanie pacyfikować ludność na obszarach podlegających rządowi ateńskiemu — to są już raczej szczegóły.

Oczywiście szczegóły te są wszakże jawnym pogwałceniem zarówno Karty Narodów Zjednoczonych jak prawa międzynarodowego, ale, zdaje się, w tej chwili Departamentowi Stanu jest to już raczej obojętne.

Deklaracja praska przedłożona Komisji Koordynacyjnej w Berlinie

MOSKWA, 1.3 (PAP). — Na posiedzeniu alianckiej Komisji Koordynacyjnej w Berlinie w dniu 25 lutego b. r. wreczono uczestnikom tekst deklaracji ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, Polski i Jugosławii, uchwalonej na konferencji w Pradze w dniach 17—18 lutego.

Zgodnie z obowiązującymi zasadami procedury, deklaracja ta powinna być rozpatrzona na posiedzeniu Komisji Koordynacyjnej. Jednakże przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, ignorując istniejące reguły, domagali się przekazania deklaracji do Dyrektoriatu Politycznego. Przedstawiciel radziecki złożył z tego powodu protest i oświadczył, że włącza deklarację ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, Polski i Jugosławii do porządku dziennego następnego posiedzenia.

Następnie Komisja Koordynacyjna przeszła do omawiania próby Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej o zwolnienie na działalność tego Związku w całych Niemczech. Przedstawiciel radziecki popierał tę prośbę, stwierdzając, że wspomniany związek walczył z pozostałościami militarysty w Niemczech oraz stawia sobie za cel wychowanie młodzieży niemieckiej w duchu humanitaryzmu, demokracji i przyjaźni z innymi narodami. Przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych i Francji wypowiedzieli się przeciwko tej prośbie nie przytaczając zresztą żadnych przekonujących argumentów. Przedstawiciel radziecki generał Łukianczenko podkreślił, że stanowisko to jest sprzeczne z postanowieniami konferencji poczdamskiej. Na żądanie delegata ZSRR sprawę przekazano do Rady Kontrolnej.

Z kolei omawiano kwestie stworzenia w Niemczech Biura Łączności Światowej Federacji Związków Zawodowych. Załatwienie tej sprawy, rozpatrywanej już od przeszło roku, ulega wciąż zwłoczce z winy przedstawicieli Wielkiej Brytanii i USA. Na wniosek delegata radzieckiego Komisja wezwała Dyrektoriat Siły Roboczej do przedstawienia swych uwag na ten temat na następnym posiedzeniu Komisji dnia 5-tego marca.

W związku z oświadczeniem przedstawiciela brytyjskiego, że do wódca strefy brytyjskiej zamierza uznać dzień 30 czerwca 1948 za ostatni termin przyjmowania zgłoszeń w sprawie restytucji mienia wywiezionego przez hitlerowców z okupowanych krajów europejskich, przedstawiciel radziecki stwierdził, że oświadczenie to podobnie jak analogiczna decyzja ad-

ministracji amerykańskiej jest aktem nielegalnym i jednostronnym, skierowanym przeciwko interesom narodów, które ucierpiały od agresji hitlerowskiej. Delegat ZSRR przytoczył dane, z których wynika, że ze strefy brytyjskiej restytuowano na zaledwie nikłą część mienia zrabowanego przez hitlerowców na terytorium radzieckim.

Wreszcie przedstawiciel radziecki omówił sprawę koncernu I. G. Farben, podkreślając, że mimo wspólnych decyzji alianckich z 1945 roku dotychczas likwidacja tego olbrzymiego koncernu przemysłu wojennego została istotnie przeprowadzona tylko w strefie radzieckiej. Sprawa ta omawiana będzie w dalszym ciągu na następnym posiedzeniu.

W związku z oświadczeniem przedstawiciela brytyjskiego, że do wódca strefy brytyjskiej zamierza uznać dzień 30 czerwca 1948 za ostatni termin przyjmowania zgłoszeń w sprawie restytucji mienia wywiezionego przez hitlerowców z okupowanych krajów europejskich, przedstawiciel radziecki stwierdził, że oświadczenie to podobnie jak analogiczna decyzja ad-

Sprawa Indonezji w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 1.3 (PAP). Po wzniesieniu debaty indonezyjskiej, Rada Bezpieczeństwa przyjęła rezolucję chińska, wzywającą komisję ONZ w Indonezji do zwrócenia szczególnej uwagi na rozwój polityczny zachodniej Jawy i Madury i do częstego nadsyłania raportów Radzie Bezpieczeństwa. Związek Radziecki, Ukraina i Argentyna wstrzymały się od głosowania nad tą rezolucją.

Zgoda na odbudowę potencjału wojennego

Tajny układ zawarły USA z Japonią

TOKIO, 1.3 (API). — Jak donoszą ze źródeł dobrze poinformowanych, główna kwatery gen. Mac Arthura zawarła porozumienie z rządem japońskim celem zabezpieczenia interesów amerykańskich na archipelagu Japońskim. Porozumienie to zawierało w związku z nadchodzącymi rokowaniami w sprawie traktatu pokojowego między Japonią a wielkimi mocarstwami.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych podkreślili, iż rząd ich, mając na uwadze polityczno - wojskową sytuację w Chinach nie będzie się sprzeciwiał odbudowie potencjału wojennego w Japonii.

Delegaci Stanów Zjednoczonych i Japonii zawarli porozumienie, iż po wejściu w życie traktatu pokojowego — rząd japoński „wypożyczy” Stanom Zjednoczonym wyspę Riukiu na przeciąg lat 66 — i pozwoli rządowi USA założyć bazy wojskowe i morskie na wyspach Kyuehu i Hokkaido. Ponadto rząd japoński udzieli Stanom Zjednoczonym prawa dokonania inwestycji w przemyśle japońskim, oraz zrzeknie się

na korzyść USA mienia japońskiego w Ameryce Łacińskiej.

Ze swej strony Stany Zjednoczone zobowiązały się popierać na konferencji pokojowej następujące propozycje japońskie:

- 1 Zachowanie istniejącego wyposażenia przemysłu japońskiego, a następnie podniesienie jego wartości.
- 2 Zezwolenie na import surowców, potrzebnych przemysłowi japońskiemu.
- 3 Zniesienie wszelkich ograniczeń dotyczących przemysłu japońskiego i handlu zagranicznego.
- 4 Wyjęcie z ogólnej sumy odszkodowań własności japońskiej za granicą i bieżącej produkcji przemysłowej, włącznie z produkcją żelaza, węgla, ropy i sztucznych nawozów

skiej za granicą i bieżącej produkcji przemysłowej, włącznie z produkcją żelaza, węgla, ropy i sztucznych nawozów

5 Zagwarantowanie Japonii prawa prolongaty terminów spłat i dostawy w ramach odszkodowań.

6 Zwolnienie Japonii ze spłaty odszkodowań za własność aliancką na zaanektowanych terytoriach, oraz za wydatki dokonane na tych obszarach.

Poza kontrproponicjami japońskimi, które zostały już ogłoszone, rząd w Tokio przedłożył głównej kwatery gen. Mac Arthura inne sugestie, dotyczące sił zbrojnych przemysłu i potencjału wojennego, marynarki handlowej i marynarki wojennej. Amerykanie zaaprobowali również te dodatkowe propozycje, polecając jednocześnie ogłoszenie ich dopiero po przekonaniu się, jak inne mocarstwa alianckie zareagowały na podstawowe kontrproponicje japońskie.

Poufne oświadczenie Marshalla w sprawie Chin

WASZYNGTON, 1.3. (BS) Z kół zbliżonych do rządu donoszą, że Marshall złożył w tych dniach w komisji spraw zagranicznych Senatu poufne oświadczenie na temat sytuacji wojskowej w Chinach.

W oświadczeniu tym Marshall stwierdził, jakoby, że pomoc udzielana rządowi Kuomintangu jest w rzeczywistości znacznie większa, aniżeli wykazują oficjalne dane. Dotyczy to zarówno środków finansowych, przeznaczonych na cele wojskowe, jak i bezpośredniej pomocy w sprzęcie wojskowym i amunicji. Marshall zaznaczył przy tym, że suma 570 milionów dolarów, które przyznano ostatnio rządowi chińskiemu, będzie zużyta głównie na cele wojskowe. Marshall wyraził nadzieję, że pomoc amerykańska pozwoli Ciang-Kai-Szekowi na wzmocnienie walki z wojskami komunistycznymi.

Wbrew stanowisku narodu francuskiego

Bidault zgodził się na utworzenie Trizonii

BERLIN, 1.3 (API). — W poinformowanych kółach politycznych Berlina twierdzą, że francuski minister spraw zagranicznych Bidault zakomunikował Departamentowi Stanu w Waszyngtonie zasadniczo zgodę na połączenie francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech z brytyjsko - amerykańską strefą połączoną, a co za tym idzie stworzenie nie składającego się z trzech części, państwa zachodnio - niemieckiego.

Minister Bidault prosił równocześnie rząd Stanów Zjednoczonych, aby zaniechał oficjalnego oświadczenia o połączeniu strefy francuskiej z Bizonią. Prośba ta tłumaczona jest w kółach obserwatorów politycznych postawą narodu francuskiego, który zaniepokojony jest coraz dalej idącym wiazaniem się polityki francuskiej z Ameryką i który w nowym posunięciu rządu francuskiego dopatrywałby się nowego kroku uzależniającego Francję od USA.

Fuzja strefy francuskiej z Bizonią odbyć się ma według projektu ministra Bidault przez utworzenie urzędu kontroli trzech mocarstw zachodnich, który rozłoży opiekę nad gospodarką strefy francuskiej, amerykańskiej i brytyjskiej w Niemczech.

Departament Stanu w Waszyngtonie wyraził zgodę na propozycje francuskie i postanowił włączyć je do programu obrad obecnej konferencji londyńskiej.

Równocześnie rząd amerykański przedłożył Francji projekt przeprowadzenia zmian granic między strefą francuską i amerykańską w Niemczech. Amerykanie pragnęliby włączyć do swej strefy, okupowanej przez Francuzów część Hesji oraz południową Wirtembergię. Wziamian za to Francuzi otrzymają od Amerykanów północną Bawarię. W granicach strefy francuskiej powiększona ma być znaczna część Hesji przez przyłączenie do niej części okupowanej dotychczas przez Francję oraz Frankonii, należącej dotąd do Bawarii.

200 tysięczna manifestacja w Pradze

Rolnicy czechosłowaccy żądają spełnienia swych postulatów

PRAGA, 1.3. (PAP). Z udziałem 200 tys. osób odbyła się w niedzielę w Pradze olbrzymia manifestacja rolników czechosłowaccich, którzy w obecności członków rządu z premierem Gottwaldem na czele, delegatów komitetów słowiańskich ZSRR, Polski, Jugosławii i Bułgarii, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego oraz licznych dziennikarzy zagranicznych, domagali się zadośćuczynienia swym słusznym postulatami.

Do tłumów rolników przemówił premier Gottwald, który podkreślił

że rząd czechosłowacki uważa za uzasadnione żądanie mas rolniczych w sprawie rozparcelowania posiadłości gruntowych powyżej 50 ha. Postulat ten figuruje jako jeden z pierwszych w programie nowego rządu. Minister obrony narodowej gen. Svoboda zapewnił rolników, że armia czechosłowacka „oczywiście zawsze u boku, przy każdej okazji i wsi, który swą postawą postawą tworzy wewnątrz kraju zapórę przeciwko zakusom reakcji”

List Stalina do prez. Paasikivi

ZSRR proponuje Finlandii zawarcie paktu przyjaźni i pomocy

MOSKWA, 1.3 (PAP). — Prasa ogłasza komunikat agencji TASS stwierdzający, że dnia 22 lutego Generalissimus Stalin skierował do prezydenta Finlandii Paasikivi następującą propozycję:

„Panie Prezydencie! Jak Panu zapewne wiadomo, spośród trzech krajów, graniczących z ZSRR i prowadzących w swoim czasie wojnę z ZSRR po stronie Niemiec, dwa — Węgry i Rumunia — podpisały już z ZSRR pakt w sprawie wzajemnej pomocy przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej. Wiadomo również, że oba nasze kraje ucierpiały okrutnie wskutek tej agresji, a jeśli dopuścimy do powtórzenia się takiej agresji będziemy za to razem odpowiedzialni przed naszymi narodami. Sądzę, że Finlandia zainteresowana jest w pakcie wzajemnej pomocy z ZSRR przeciwko ewen-

tualnej agresji niemieckiej nie mniej niż Rumunia i Węgry.

Mając to na względzie i pragnąc stworzyć warunki dla gruntownej poprawy stosunków między naszymi krajami, celem wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa, rząd radziecki proponuje zawarcie paktu sowiecko-fińskiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy analogicznego do paktów radziecko-węgierskiego i radziecko-rumuńskiego. Jeżeli ze strony Finlandii nie ma obiekcji, proponowałbym wyślanie do ZSRR delegacji fińskiej dla zawarcia takiego paktu. Jeżeli uważa Pan za bardziej dogodnie przeprowadzenie rozmów w sprawie zawarcia paktu w Finlandii — rząd radziecki gotów jest wysłać swą delegację do Helsinek.

Z głębokim szacunkiem — Prezes Rady Ministrów ZSRR (—) Stalin”.

W kilku wierszach

— Fuzja węgierskiej partii socjalistycznej, z partii komunistyczną nastąpi na Kongresie węgierskiej partii socjaldemokratycznej, który rozpoczyna się 6 marca.

— W Neapolu rozpoczęły się obrady Kongresu związków kolejarzy, którzy liczą około 200 tysięcy członków. Do związku należy m. in. 78 tys. komunistów, 42 tys. socjalistów, 23 tys. chrześcijańskich demokratów i 7 tys. republikanów.

— W niedziele od godziny 13-ej zabrał kowal pracownicy radiostacji włoskiej wobec czego wszystkie nudyje zawieszono aż do odwołania. Strajk ten jest następstwem zerwania rokowań w sprawie odnowienia umowy zbiorowej. Rząd ma próbować mediacji.

— Federacja Prasy Francuskiej ogłosiła protest przeciwko ciągłej zwłoczce w druku i transporcie, która podraża nadmiernie czasopisma.

— Chińska armia wyzwoliła utorowała już sobie drogę między Mandżurią a Chinami Północnymi

— Oddziały jej zajęły ważny port morski Inkou. Podczas walk na tym obszarze na stronę armii wyzwolitej przeszła prawie w całości 58 dywizja armii Kuomintangu w liczbie przeszło 10 tys. żołnierzy i oficerów.

— Dnia 28 lutego wyjechali z Moskwy sekretarz-skarbnik CIO James Carrey i kierownik Wydz. Międzynarodowego tej amerykańskiej organizacji ruchu zawodowego Ross, którzy bawili w ZSRR dla dokonania wymiany zdań z Wszelkozwiązkową Radą Centralną Związków Zawodowych na temat „planu Marshalla”.

— Prezydentem Costariki obrany został Otillio Ulate. Kontrkandydat dr. Calderon otrzymał 44,458 głosów. Partia Calderona kwestionuje ważność tego wyboru, a naczelny dowódca sił zbrojnych generał Rene Picado odmówił podporządkowania wojsk nowemu prezydentowi.

— Wskutek wypadku na polowaniu zabity został dowódca francuskich wojsk okupacyjnych generał Francois Sevez.

Oszczędność i racjonalizacja

w administracji samorządowej

PRZED wniesieniem do Sejmu projektu ustawy o samorządowym funduszu wyrównawczym, której uchwalenie wydatnie przyczyni się do uzdrowienia finansów samorządowych, Rada Państwa wydała rozporządzenie o stosowaniu najdalej idących oszczędności w administracji samorządowej i o zrationalizowaniu gospodarki samorządowej.

W rozporządzeniu tym Rada Państwa stwierdziła, że aparat administracyjny samorządu wykazuje przerosty w stosunku do stałego jeszcze rozwiniętej działalności celowej ze szkoda dla sprawnego działania oraz ze szkoda dla realizacji właściwych zadań samorządu — i że wydatki na zarząd ogólny są częstokroć niewspółmiernie wysokie w stosunku do wydatków na cele podstawowe.

Wobec tego Rada Państwa poleca właściwym radom narodowym wydatnie obniżyć koszty administracji samorządowej przez redukcję zbędnych pracowników samorządowych, ograniczyć wydatki na cele reprezentacyjne i przedsięwziąć inne kroki zmierzające do wprowadzenia oszczędności i zrationalizowania gospodarki. Kierownictwo całej akcji i nadzór nad nią Rada Państwa powierzyła prezydentom wojewódzkich Rad Narodowych, które mają zdać sprawę z przebiegu akcji do dnia 30 czerwca br.

Rozporządzenie to, którego słuszności i celowości nie trzeba uzasadniać, wydane zostało po zbadaniu przez Radę Państwa preliminarzy budżetowych terenowych Rad Narodowych na r. 1948. Okazuje się, że walka z przerostami administracyjnymi, akcja oszczędnościowa i coraz lepsze planowanie pracy, wszystko dało już bardzo poważne rezultaty w administracji państwowej i gospodarczej — nie znalazło jeszcze w pożądanym rozmiarach zastosowania w administracji samorządowej. Niekiedy jest jeszcze gorzej, bo niektóre preliminarze Rad Narodowych wykazują tendencję do dalszej rozbudowy aparatu administracyjnego i do wzmocnienia swojej reprezentacyjności. Odpowiedzialność za to ponosi hierarchicznie wyższa Rada Narodowa, która nie powinna była zatwierdzić takiego preliminarza i nie musiała czekać na wspomniane wyżej rozporządzenie Rady Państwa, aby dowiedzieć się, jak wielki nacisk kładzie się w naszej gospodarce państwowej na oszczędności. Są to rzeczy powszechnie znane.

Wydaje się nam, że walka z przerostami administracyjnymi w administracji samorządowej —

oprócz oczywiście wielkich miast — nie powinna napotkać na poważniejsze trudności. W administracji państwowej walkę z przerostami prowadzi właśnie ta prześwietlona administracja, stąd często powstają kolizje między interesem własnym a interesem państwowym, przy czym — trzeba stwierdzić — nie zawsze zwycięża ten ostatni. W administracji samorządowej walkę z przerostami prowadzić ma czynnik społeczny, w danym wypadku prezydium Rad. Następnie personel administracyjny olbrzymiej ilości Rad, dziewięćdziesięciu kilku procent,

jest stosunkowo nieliczny i przewodniczący Rady może bardzo łatwo sprawdzić, co kto robi i czy jest potrzebny. Ale trzeba, by przewodniczący tym się zajął, by zrozumiał, że chodzi tu nie o jedną czy o dwie t. zw. posady, lecz o rzeczy daleko ważniejsze, i że w administracji Rady, tak samo jak gdzie indziej, nie ma miejsca na protekcję i nepotyzm. Niestety wiemy, że zwłaszcza na prowincji, szczególnie głębokiej protekcja jeszcze nie została wyjęta i że nie każdy w małym środowisku prowincjonalnym ma dość odwagi cywilnej, by stawić jej czoło; ale na przewodniczącego Rady trzeba właśnie wybierać takiego człowieka, który to potrafi zrobić.

Terenowe Rady Narodowe w obecnej swej postaci pracują już blisko trzy lata. Okres wstępny dawno już minął i nie może już

dziś być miejsca na takie niedociągnięcia czy braki, które tolerowało się w r. 1945 czy 1946. Rady Narodowe same najlepiej wiedzą, jak nikłe są ich dochody własne i że w działalności swojej skazane są w tej czy innej formie na pomoc ze Skarbu Państwa. Te pieniądze mogą być wydatkowane tylko bardzo oszczędnie i bardzo celowo — tym bardziej, że zadania gospodarcze Rad Narodowych są bardzo poważne. Należy do nich budowa i konserwacja dróg publicznych, sprawy kulturalne i oświatowe, zdrowie publiczne i opieka społeczna, unowocześnienie rolnictwa i całej gospodarki publicznej. Sprostać tym zadaniom może nasz samorząd tylko przy gospodarce jak najbardziej oszczędnej, racjonalnej i celowej.

Odstąpienie tablicy pamiątkowej w Radogoszczu

W łódzkim kościele garnizonowym odbyło się uroczyste poświęcenie urny z prochami Polaków, spalonych żywcem przez oprawców hitlerowskich w Radogoszczu pod Łodzią w przeddzień wyzwolenia Łodzi.

Równocześnie odstąpiona została na frontonie kościoła garnizonowego tablica pamiątkowa ku czci b. więźniów Radogoszcza.

Urna z prochami pomordowanych umieszczona będzie w Muzeum Zbrodni Niemieckich, które otwarte zostanie w b. hitlerowskim więzieniu radogoskim.

Dzieci z Lubelszczyzny wywiezione przez Niemców

Polski Czerwony Krzyż opracował pierwszą listę, zawierającą 384 nazwiska dzieci, które Niemcy zabrali podczas akcji wysiedleńczej na Lubelszczyźnie w 1943 roku.

Polski Czerwony Krzyż apeluje do osób, które przebywały w Niemczech, o przesyłanie danych, które dopomogą do odnalezienia tych dzieci.

Informacje kierować należy do Referatu Opieki nad Dziećmi PCK w Warszawie (ul. Piłsudskiego XI Nr. 24).

Kłopoty Francji w handlu zagranicznym

(Od naszego korespondenta paryskiego)

O tym, że Francja ma ujemny bilans handlowy i płatniczy ze Stanami Zjednoczonymi, wiadomo powszechnie. Nie stanowi ona pod tym względem wyjątku wśród państw świata wojennego. Nie będę się więc nad tą sprawą rozwodził. Wspomnę tylko, że francuskie koła rządowe oceniają niedobór dolarów obecnie na 120 milionów miesięcznie. Niektórzy twierdzą, że od 1 kwietnia 1948 r. począwszy deficyt ten będzie wyjątkowo wielki, że w tej sytuacji tak zwana pomoc tymczasowa, wyrażająca się kwotą 284 milionów dolarów, wkrótce będzie należała tylko do wspomnień

Rozpoczęły już nowe pertraktacje z USA o zwrot różnych należności francuskich w Stanach Zjednoczonych, jak np. 50 milionów dolarów tytułem kosztów utrzymania armii amerykańskiej we Francji. 37 milionów dolarów jako wartość złota francuskiego odebranego Japończykom przez Amerykanów oraz 150 milionów dolarów jako równoważność prywatnych avoirow francuskich zablokowanych w Ameryce. Nie wiadomo jeszcze w tej chwili, jaki będzie rezultat tych rozmów. Na razie sytuacja jest niewesoła i szereg gałęzi przemysłu francuskiego stoi wobec groźby wyczerpania się zapasów surowców i materiałów pomocniczych. Odnosi się to w szczególności do metali kolorowych, produktów naftowych, sadzy do opon, bawełny i szeregu surowców chemicznych. Sprawa komplikuje się o tyle, że w odróżnieniu od Anglii francuska wymiana towarowa była nastawiona dotychczas przede wszystkim na kraje zachodnie. Handel Francji z krajami środkowo- i wschodnio-europejskimi odgrywał stosunkowo nieznaczny rolę w jej wymianie towarowej. To powoduje oczywiście jeszcze większe trudności w utrzymaniu równowagi.

WYMIANA Z BELGIĄ ZASTOPOWANA

Do kłopotów powyższych dodać należy trudności w handlu z sąsiadami Francji, którzy dotychczas

byli jej najlepszymi partnerami. Prawdę mówiąc, już od przeszło 3 miesięcy stosunki handlowe i finansowe Francji z Unią Belgo-luksemburską są właściwie zerwane. Rokowania rozpoczęte jeszcze w grudniu doprowadziły niedawno do pewnego rodzaju porozumienia, ale nie zdążyło ono jeszcze wejść w życie, a już według „Le Monde” znajduje się ono znowu pod znakiem zapytania.

O co właściwie chodzi? Przecież Unia Belgo-luksemburska należy do najlepszych klientów francuskich. Wymiana towarowa z tymi krajami wynosi około 8 proc. handlu zagranicznego Francji. Co więcej, wiadomo, że bilans handlowy Francji był w stosunku do tych krajów wybitnie dodatni. W ciągu 11 miesięcy 1947 roku import z tych krajów do Francji wyniósł 15 miliardów 599.000.000 franków podczas gdy eksport Francji do nich wyniósł 22.818.000.000 franków. Mimo to jednak wylonily się silne przeszkody, które nie dają się tak łatwo usunąć. Przeszkody te polegają na tym, że pomimo czynnego bilansu handlowego Francja ma z Unią Belgo-luksemburską wybitnie ujemny bilans płatniczy. Przyczynia się do tego konieczność przekazywania części zarobków około 50.000 robotników belgijskich, pracujących w Niemczech, ich rodzinom w Belgii, we frankach belgijskich.

skich. Ponadto Belgia dostarcza różnych towarów francuskim przedsiębiorstwom zamorskim, co pod względem dewizowym obciąża Francję. W końcu znaczna część wywozu francuskiego do Belgii jest właściwie tylko eksportem statystycznym do tego kraju, w rzeczywistości Belgia spełnia w tych wypadkach rolę tylko tranzytową.

Z tego powodu jeszcze 9 lipca 1947 roku została zawarta między Francją a Unią belgijsko-luksemburską umowa ustanawiająca pułap wysokości 1200 milionów franków belgijskich, który później został podniesiony do 1500 milionów. Umówiono się, że gdy deficyt płatniczy Francji przewyższy ten pułap, Francja będzie obowiązana wyrownać niedobór złotem. Kiedy jednak, zamiast spodziewanego zwiększenia eksportu z Francji do Belgii, celem pokrycia deficytu, eksport ten ustawicznie się kurczył, a deficyt płatniczy ustawicznie wzrastał, obie strony zastopowały w listopadzie ubiegłego roku dalszą wymianę towarową. Francuzi zakazali niemal całkowicie dowozu z Belgii. W tej chwili deficyt płatniczy Francji wobec Belgii wynosi 2400 milionów franków belgijskich.

Jest rzeczą zrozumiałą, że chorująca stale na brak różnego rodzaju surowców i materiałów pomocniczych Francja nie może sobie pozwolić na zupełne zaniechanie handlu z Belgią i Luksemburgiem. Wobec tego niedawno doszło do skutku porozumienie na tej podstawie, że pułap niedoboru płatniczego został ustanowiony w pierwotnej wysokości 1200 milionów franków belgijskich. Nadwyżkę Francja obowiązana jest pokryć w następujący sposób: 300 milionów złotem w ciągu miesiąca, resztę zaś towarami

od 30 kwietnia do 31 sierpnia 1948 roku. Opracowano listę artykułów, obejmującą samochody, tekstylia i chemikalia, które Francja ma dodatkowo dostarczać. Ale, jak już wyżej wspomniano, porozumienie to z trudem tylko wchodzi w życie. Zresztą warunki jego są dla Francji dosyć ciężkie, gdyż Francja ma już i tak minimalne zapasy złota a ponadto, mimo dewaluacji, ceny francuskie na rynku światowym są jeszcze ciągle za wysokie.

TRUDNOŚCI Z SZWAJCARIĄ

W ostatnich dniach do impasu belgijsko - francuskiego dołączyły się trudności z Szwajcarią. Wstrzymano wydawanie licencji importowych do Francji na towary szwajcarskie. I w tym wypadku przyczyną jest przekroczenie umówionego pułapu w bilansie płatniczym. Francuzi jednak mogą właściwie obejść się bez szeregu towarów szwajcarskich. Liczą oni na pewną wyrozumiałość Szwajcarii oraz na to, że Szwajcaria zechce potrącić z salda debetowego Francji avoiiry francuskie znajdujące się w tym kraju. Sprawa ta nie jest jeszcze załatwiona.

Tak więc mimo dewaluacji franka sytuacja w handlu zagranicznym Francji niewiele się polepszyła. Koła gospodarcze coraz bardziej dochodzą do przekonania, że także Francja musi rozszerzyć znacznie wachlarz geograficzny krajów, z którymi ma współpracować gospodarczo oraz utrzymać ceny swoich wyrobów na poziomie konkurencyjnym, co możliwe jest w razie zwiększenia produkcji i jej zrationalizowania. W tym wypadku Francja może z powrotem zająć swoje dawne stanowisko w handlu międzynarodowym.

Inż. J. ANISFELD

»Krolowa Nelly z Garmisch«

WŁADZE okupacyjne w zachodnich Niemczech prowadzą tam politykę, którą należałoby określić mianem nie demokratyzacji, ale kolonizacji. Za pomocą ostatecznego już programu eksportowo - importowego wyciągają ze swoich stref okupacyjnych kolosalne wartości materialne. To jednak wydaje się amerykańskim władcom nie wystarczające. Dlatego popierają one dodatkowo prywatną inicjatywę swoich współpracowników w tej dziedzinie.

Spekulacyjne operacje, którymi zajmują się w Niemczech Amerykanie i Anglicy, świadczą o korupcji szerzącej się w wojskowej administracji Bizonii. Z jednej strony prześladowane są Amerykanów i Anglików, którzy odnoszą się lojalnie do swoich zadań i — co gorsza — zdradzają i wypowiadają swoje postępowe poglądy. Z drugiej strony ludzie zajmujący się ciemnymi machinacjami cieszą się bezkarnością i prowadzą swoją „działalność” z niezwykłym rozmachem.

rykanie dorabiali się majątku handlując w gmachu Reichstagu w Berlinie — zegarkami. Kwitnie jednak w dalszym ciągu spekulacja papierosowa. Co prawda dopiero niedawno administracja Bizonii zakazała przesyłania ze Stanów Zjednoczonych i Anglii papierosów i tytoniu do Niemiec. Ale to nic strasznego, od czego bowiem jest czekolada i kawa. Jest to może towar mniej wygodny w obrocie, ale trzeba przecież przynajmniej udawać, że się prześladowuje spekulację.

Ciekawe machinacje przeprowadzają Anglicy. Przekazują oni do Belgii 70 funtów (tyle mają prawo przekazywać), potem jada sami do Belgii zabierając z sobą 25 funtów Belgii zabierając z sobą 25 funtów. Za to tego również mają prawo. Za te 100 funtów kupują w Belgii małe, które sprzedają w Bizonii na czarnym rynku za marki, a za marki kupują futra dywany, aparaty fotograficzne itp. itp.

by przetransportować do Stanów Zjednoczonych swoje rzeczy, potrzebowali oni 188 skrzyń i walek. Cała ta operacja została dokonana pod pozorem przewozu „zdołbyczy wojennej”.

„Stuttgarter Zeitung” donosiła niedawno o aferze z kokainą na 2 miliony marek. „Pewien” cudzoziemiec zaproponował zainteresowanemu osobom kupno 5 kg kokainy. Początkowo zażądał za narkotyki ponad 2 miliony marek, w końcu, po targach, obniżył cenę do 1 mil. 900 tys. Transakcja byłaby doszła do skutku, gdyby nie to, że niemiecka policja w ostatniej chwili zaarrestowała trzynastu nabywców. Sam dostawca kokainy, „pewien” cudzoziemiec, znikł.

Nie trudno będzie odgadnąć, skąd pochodził ów cudzoziemiec, jeżeli się weźmie pod uwagę epopeję, która niedawno rozegrała się w Bawarii. Epopeja ta ma bardzo romantyczny tytuł: „Krolowa Nelly z Garmisch”. W historii zamieszani byli amerykańscy oficerowie, córka bardzo znanego niemieckiego przemysłowca i grupa osobistości ze świata przestępczego powojennych Niemiec. Wszyscy oni prowadzili handel narkotykami i robili inne spekulacyjne kom-

binacje. Amerykański gubernator Bawarii musiał w związku z tym oświadczyć, że jest osobiście zainteresowany w tym, żeby osoby zamieszane w tę przestępczą działalność, niezależnie od tego czy są Amerykanami czy Niemcami i niezależnie od stanowiska, zostały od dane pod sąd.

Rudowłosa „krolowa Nelly” — opowiada amerykański korespondent Tom Agoston — krolowała w nocnym życiu eleganckiego uzdrowiska zimowego w Garmisch-Partenkirchen. Niedawno znaleziono ją zamordowaną. Jak się później okazało, utrzymywała ona stosunki z pewną bandą, na czele której stał oficer SS. Banda ta dostarczała do Bawarii narkotyki. Wysoki urzędnik amerykańskiej administracji wojskowej użył swojej opieki tej bandzie a jednocześnie krolowej Nelly. W historii zamieszany jest również amerykański oficer, który — jak przypuszczają — znajduje się w chwili obecnej razem ze swoją niemiecką kochanką w Szwajcarii. Oficer ten, nawiasem mówiąc, mógłby wyjaśnić zagadkę zniknięcia 750 tys. dolarów w złocie i 2 i pół miliona dolarów w banknotach, które zostały ukryte przez hitlerowców pr-

kapitulacji Niemiec. Wspomniany korespondent amerykański uważa, że ostateczne wyniki śledztwa wywrą wstrząsające wrażenie na wojskowej administracji w Niemczech i na narodzie amerykańskim. Ale o jakim wstrząsie może być mowa, jeżeli biznesem zajmują się w Niemczech prawie wszyscy Anglicy i Amerykanie. Różnica polega tylko na tym, że jedni zadawają się dochodem tysiąca dolarów miesięcznie a innym potrzeba dziesięciu tysięcy.

Warto przytoczyć kilka faktów ilustrujących korupcję w wojskowej administracji Bizonii. W Monasterze (Münster) niejaki major E., szef naczelnik angielskiej policji, wydaje Niemcom przepustki do strefy francuskiej w zamian za dostarczenie mu wina; wina dostarcza mu pewien przedsiębiorca niemiecki. Natomiast major P., który niedawno wyjechał z Monasteru, wydawał międzystrafowe przepustki za wyroby skórzane. Przykładów można by przytoczyć o wiele więcej. Świadczą one o tym, kto przeprowadza demokratyzację Niemiec Zachodnich i w jakim warun-

I. KROTKOWSKI

Przemysł samochodowy we Francji

Francuski przemysł samochodowy przeżywa obecnie ciężkie chwile. Jedną z czołowych gałęzi produkcyjnych Francji wyraźnie zamiera. Przed najazdem hitlerowskim francuski przemysł samochodowy konsumował 10 proc. ogólnej ilości produkowanej stali i zatrudniał 280 tys. robotników (120 tys. przy obsłudze). Produkcja roczna wynosiła ok. 250 tys. samochodów osobowych i ciężarowych, z czego około 5 proc. szło na eksport. Przemysł samochodowy zajmował we francuskim eksporcie drugie miejsce po przemyśle włókienniczym.

Sytuacja po wojnie uległa radykalnej zmianie mimo, iż procentowe zniszczenie fabryk samochodowych było nieznaczne i potencjał ich nie odbiegał zbytnio od przedwojennego.

PRODUKCJA PRZED WOJNĄ

Produkcja samochodów w 1947 roku wyniosła 100 tys. pojazdów, to jest 40 proc. przedwojennej, (Anglia wyprodukowała 400 tys.) przy czym 85 proc. przeznaczono na eksport. W materiałach pędnych Francja dysponuje 40 proc. w stosunku do okresu przedwojennego, podczas, gdy Włochy posiadają 100 proc., Anglia 80 proc., a Belgia 130 proc. przedwojennej ilości materiałów pędnych.

Park samochodowy Francji, wyroszący przed wojną 2.500 tys. pojazdów maleje z roku na rok. Wyższe koszty produkcji, wykorzystanie potencjału fabrycznego tylko w 40 proc., trudności w zaopatrzeniu powodują wysokie ceny samochodów francuskich utrudniając, a niejednokrotnie uniemożliwiając eksport.

W latach 1946 — 47 francuski eksport samochodowy wykorzystywał koniunkturę i powojenny głód samochodowy i w pierwszym kwartale 1947 eksportował 20.119 pojazdów do krajów europejskich (najwięcej do krajów Beneluxu, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii) 12.783 do kolonii francuskich i 10 tys. do innych krajów poza europejskich (Brazylia, Indie, Argentyna).

Obecnie eksport ten napotyka na duże trudności. Konkurencja Stanów Zj., Włoch i Wielkiej Brytanii (które eksport wg planu Crippsa ma osiągnąć w 1948 roku 316 proc. w porównaniu z 1938 r.) daje się we znaki francuskiemu przemysłowi samochodowemu. Prawda, że przemysłowcy francuscy starają się przekonać rząd i społeczeństwo, że należy zrezygnować z rynków zagranicznych i sprzedawać samochody wyłącznie w kraju, gdzie jest cze można je uplasować. Oto jeden z dyrektorów Renault Lefauchaux proponuje następujący plan, który, jego zdaniem, zaoszczędzi Francji dolary pozwalając na rezygnowanie z eksportu samochodów. Proponuje on zamiast eksportu samochodów sprzedawać je rolnikom w zamian za zobowiązania tychże do zwiększonego obrotu o 12,5 akra zboża więcej, niż w ub. r. Jeżeli 100 tys. rolników zaakceptuje ten plan, to Francja zaoszczędzi 88.400 tys. dolarów na zmniejszonym imporcie zboża. Plan ten wymaga jednak również zwiększonego przydziału stali.

EKSPORT SAMOCHODÓW — ŹRÓDŁEM DEWIZ

Rząd francuski stosuje jednak wobec przemysłu samochodowego konsekwentną politykę traktując go głównie, jako źródło dostarczenia dewiz, stąd też przemysł i handel samochodów jest jak najściślej reglamentowany. Francuski przemysłowiec jest ściśle związany zarówno pod względem zaopatrzenia w surowce i paliwo jak również ilości typów produkowanych wozów. Reglamentowana jest sprzedaż, która odbywa się ściśle wg rządowego klucza.

Francuskie ministerstwo produkcji postanowiło także zmniejszyć ilość typów i skoncentrować produkcję do kilku zakładów, pozostawiając większe, a likwidując mniejsze zakłady (przez nieprzydzielenie surowców). Przed wojną produkowano we Francji 75 modeli samochodów osobowych i 96 modeli ciężarowych, obecnie zaś produkuje się 11 modeli samochodowych i 28 ciężarowych. Praktycznie i ta ilość jest zmniejszona, gdyż poważniejsze przydziały surowców przydzielane są głównie Renault, Citroen, Ford (Poissy), Panhard i Simca, pozostałe fabryki otrzymują surowce na bardzo niewielkie serie, tak że właściwie ograniczają się do prób konstrukcyjnych i do produkcji samochodów specjalnych i luksusowych.

Francuski przemysł samochodowy ze względu na oszczędności produkcyjne obecnie przeważnie typy przedwojenne. Niewielka bo

wiem stosunkowo produkcja powstaje, że obrabiarki, narzędzia i urządzenia amortyzują się po 6-ciu, 7-iu latach, podczas, gdy w Stanach Zjednoczonych amortyzacja następuje po 12 — 18-tu miesiącach.

Rząd faworyzuje fabrykację wozów ciężarowych. Aczkolwiek w polityce inwestycyjnej oddał zdecydowane pierwszeństwo kolejom żelaznym, to jednakże nie lekceważył rozbudowy transportu samochodowego.

W r. 1948 (w pierwszym miesiącu) nastąpił przeskok 3-krotny wzrost produkcji wozów powyżej 2 ton w porównaniu z 1938, lekki wzrost produkcji wozów poniżej 2 ton na niekorzyść samochodów osobowych.

Celem doraźnego uzyskania dewiz, eksportuje się 85 proc. produkcji samochodów osobowych. Dotychczas było to ze względu na koniunkturalne możliwości, ale obecnie sytuacja zmieniła się. Wraz ze wzmożonym eksportem W. Brytanii, która wywoziła za granicę w 1946 roku 135 tys. pojazdów, a przewiduje w r. 1948 eksport 500 tys. pojazdów wzrasta się konkurencja amerykańska i włoska. Jednocześnie Chiny, Dania, Indie, Meksyk, Ekwador, Argentyna, Szwecja, Syria, Liban wprowadzają zaimport wozów francuskich, a inne kraje ograniczają import.

NIEREALNY „PLAN MONNETA“

„Plan Monneta“, przewidywał wzrost produkcji samochodowej w roku 1950/51 o 100 proc. w stosunku do roku 1938.

W r. 1951 francuski park samochodowy ma osiągnąć po wyeliminowaniu starego, niezdatnego do użytku sprzętu 1,9 miliona pojazdów wobec 1,5 miliona obecnie i 2,5 miliona w 1938 roku. W roku 1951 przemysł samochodowy miał by dostarczyć wg planu Monneta: 290 tys. samochodów osobowych,

67 tys. ciężarowych poniżej 2 ton i 65 tys. samochodów ciężarowych powyżej 2 ton wobec 230 tys. samochodów w 1938 r. i około 120 tys. samochodów w 1947 roku.

Dla osiągnięcia powyższych cyfr planowano dalsze ograniczenie ilości produkowanych modeli i jeszcze większą specjalizację. Pracować miało tylko 7 fabryk, z czego 4 miały produkować 4 modele samochodów osobowych, 6 typów lekkich ciężarówek, a pozostałe 3 fabryki miały się nastawić na 8 modeli dużych ciężarówek. W związku z tym miano przeszkolić 19 tys. nowych fachowców — robotników.

Najważniejszym jednak warunkiem umożliwiającym realizację planu Monneta było nabycie 20 tys. nowych obrabiarek kosztem 19 miliardów franków, co pozwoliłoby uzyskać oszczędność 300 godzin na wóz rocznie i zmniejszyłoby o 15 — 20 proc. koszt robocizny. Plan ten przewiduje również eksport samochodów francuskich w ilości 70 tys. rocznie.

Państwa importujące sprowadzały około 300 tys. samochodów rocznie, z czego 66 proc. przychodziło z Ameryki, 20 proc. z Niemiec, pozostałe zaś eksportowały Anglia, Włochy i Francja, która wywoziła ok. 10 tys. samochodów rocznie.

Cyfrы te wykazują, jak nierealna jest możliwość osiągnięcia przez przemysł francuski cyfr eksportowej 70 tysięcy samochodów. Zresztą „plan Marshalla“ przekreślił „plan Monneta“. Francuski przemysł samochodowy nie inwestuje, produkcja się nie zwiększa, a ostatnie ograniczenia benzynowe i ciężka sytuacja ekonomiczna powodują zmniejszenie popytu wewnętrznego na samochody.

Francuscy przemysłowcy samochodowi rozumieją doskonale, że ich naturalnym rynkiem zbytu mogą być głównie kraje wschodniej Europy. Jak wiadomo rząd francuski przystąpił do rozmów handlowych z Polską o realizację umowy inwestycyjnej, która przewiduje poważne zakupy we Francji sprzętu motoryzacyjnego dla Polski. Nie ulega wątpliwości, że umowa taka sprzyjałaby rozbudowie francuskiego przemysłu samochodowego.

INŻ. JAN STOPA

Światowy rynek aluminium

Aluminium, którego olbrzymie ilości używają wszystkie państwa w czasie wojny głównie na potrzeby lotnictwa, cieszy się nie mniejszym popytem w czasie pokoju. Zastosowanie tego metalu jest olbrzymie. Obecnie używa się aluminium do wyrobu samochodów różnego typu, przy budowie wagonów kolejowych, a w wielu gałęziach przemysłu z powodzeniem zastępuje inne metale.

W niektórych krajach, gdzie odchodzi się brak drzewa, aluminium stanowi pierwszorzędnym materiałem budowlany. Wykonuje się z niego ściany, dachy, a nawet ramy okien. W Anglii produkuje się masowo domki seryjne z aluminium i tym sposobem realizuje się państwo wy plan budowlany, pomimo ograniczenia importu drewna.

Obecne zapotrzebowanie na aluminium przekroczyło już poziom z roku 1939 prawie trzykrotnie. W USA produkcja przekroczyła już 540 tys. ton rocznie. Kanada wyprodukowała za pierwsze półrocze roku 1947 przeszło 127 tys. ton, to jest mniej więcej o 60 proc. ponad poziom z roku 1946. We Francji, z powodu istniejących trudności finansowych nie udało się przekroczyć poziomu przedwojennego. We Włoszech osiągnięto zaledwie 38 proc. tego, co przed wojną. Norwe-

gia wykazuje produkcję o 50 proc. mniejszą niż przed wojną, obecnie jednak buduje się na dalekiej północy wielkie zakłady przemysłu aluminiowego, które umożliwią powstanie produkcji na należytym poziomie.

Mimo to Norwegia razem z Kanadą zajmują obecnie przodujące miejsce w eksporcie aluminium. W r. 1938 Norwegia wyeksportowała ogółem 25,9 tys. ton, w r. 1946 tylko 16,4 tys. ton, a za 7 miesięcy 1947 r. 11,5 tys. ton. Eksport Kanady w r. 1938 wyniósł 55,2 tys. ton, w r. 1946 — 159,5 tys. ton i za 7 miesięcy r. 1947 — 110,8 tys. ton. Należy dodać, że Kanada zobowiązała się dostarczyć Wielkiej Brytanii w ciągu 2 lat 200 tys. ton aluminium głównie na potrzeby budownictwa mieszkaniowego.

USA pomimo silnie rozbudowanego przemysłu aluminiowego importują ten metal w ilości 25 tys. ton rocznie również z Kanady (w cenie 11,7 centów za funt), ponieważ jest on tańszy od metalu wyprodukowanego we własnych fabrykach. Jednak wielki koncern aluminiowy amerykański „Alcoa“ uzyskał ostatnio poważną obniżkę kosztów produkcji i w związku z tym istnieje możliwość znaczącej rozszerzenia.

ZAW

Reforma rolna

motywem wystawy w Pradze

Przedstawiciele Min. Rolnictwa i R. R. odbyli z Dyrekcją organizującą Pradzką Wystawę Polską w Pradze, konferencję, na której po-

stanowiono, że głównym motywem wystawy będzie przeprowadzona w Polsce reforma rolna.

W „BIBLIOTECE ROMANSÓW I POWIEŚCI“

znajdziesz najlepsze utwory pisarzy polskich i obcych. Cena jednego tomiku Zł. 50.—; w prenumeracie zleconej Zł. 80.— miesięcznie (za dwa tomiki). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe. Kr. 92 -0

ZA GRANICĄ PISZĄ

po kryzysie w Czechosłowacji — Mgła w Londynie

„Izvestia“

zamieszczają artykuł na temat ostatnich wydarzeń w Czechosłowacji; inspirowanych przez reakcyjne kręgi zagraniczne:

„Elementy prawicowe w kraju były inspirowane — jak to miało miejsce i w innych krajach nowej demokracji — przez ekspansjonistów anglo-amerykańskich, którzy postanowili opierając się na reakcyjnych nistach czechosłowackich uczynić wszystko, aby Czechosłowacja przyłączyła się do planu Marshalla. Fakty stwierdzone przez organy bezpieczeństwa republiki czechosłowackiej są dostatecznie oczywiste i przekonujące, aby wykazać stosunki konspiratorów z reakcyjnymi czeskimi i słowackimi, przebiegającymi w Londynie i Waszyngtonie. Dowodzą one również bezpośrednio interwencji przedstawicieli dyplomatycznych niektórych mocarstw zagranicznych. Obecnie prasa amerykańska, angielska i francuska mówi o „spisku komunistycznym“ lub o „wprowadzeniu dyktatury w Czechosłowacji“. Lecz konspiratorzy i ci, którzy ich inspirowali nie zdawali sobie dotychczas sprawy, że Czechosłowacja już dawno stanęła po stronie obozu demokratycznego. Wspólna deklaracja anglo-francusko-amerykańska z 26 lutego jest nie tylko ingerencją w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji, lecz wykazuje, że czynniki oficjalne St. Zjedn., Anglii i Francji stanęły po stronie reakcyjnych konspiratorów. Groźba angielskiego mini-

stra spraw zagranicznych zrewidowania kwestii uznania rządu czechosłowackiego i deklaracja amerykańskiego departamentu stanu, który zamierza podjąć sankcje gospodarcze wobec Czechosłowacji do skiej w wypadkach jakie miały miejsce w tym kraju“.

„Prawda“

— omawia konferencję londyńską trzech mocarstw i państw Beneluxu:

„Mimo, iż londyńska narada USA, Anglii i Francji w sprawie Niemiec otoczona jest mgłą tajemniczości, z wiadomości przedostających się do prasy wynika, że stanowi ona w istocie rzeczy dalszy ciąg Rady Ministrów spraw zagranicznych, tylko bez udziału ZSRR. Zrozumiał jest też pośpiech z jakim rozbijając amerykańscy starają się czym prędzej rozciąć Europę na dwie części. Zwolennicy pokoju imperialistycznego, przestraszeni nie wzrostem sił demokratycznych w Europie spieszą się, zakończyć formowanie powolnego Amerykańskiego bloku wojskowo-politycznego i w pierwszym rzędzie, by stworzyć w Niemczech Zachodnich amerykański przyczulek strategiczny“.

W zakończeniu dziennik stwierdza, że mimo pośpiechu, wszystko się nie kości nie klei. Zrozumiałe, bowiem iż plany anglosaskie w stosunku do Niemiec wymagają zbyt dużo wyrzeczeń ze strony ich zachodnich sąsiadów.

Najpilniejsze zadania Komitetów Słowiańskich

PRAGA, 13 (PAP). W dniu 28 lutego zakończyła się kolejna sesja Komitetu Ogólnego - Słowiańskiego. Na ostatnim posiedzeniu uchwalono jednomyślnie rezolucję, która stwierdza m. in., że konferencja odbyła się w okresie gdy reakcja międzynarodowa, wspierana i finansowana przez imperializm amerykański, prowadzi zacieklej ofensywę przeciwko prawom narodów i kontynuuje knowania przeciwko pokojowi. W okresie tym — stwierdza rezolucja — wszystkie postępowe siły ludzkości, którym drogi jest trwały pokój skupiają się wokół Związku Radzieckiego, obrońcy pokoju i postępu, oraz wokół krajów demokracji ludowej, które zlikwidowały reżim faszystowski i weszły zdecydowanie na drogę demokracji. Narody krajów słowiańskich są dzisiaj strażą przednią bojowników o pokój i demokrację i właśnie dlatego stały się one przedmiotem zacieklej ataków ze strony reakcji światowej. Obecna skomplikowana sytuacja międzynarodowa wymaga wzmocnienia wy-

siłek Komitetu Ogólnego - Słowiańskiego i krajowych komitetów słowiańskich.

Program komitetów słowiańskich ujęty w 11 punktach przewiduje w szczególności następujące najpilniejsze zadania: czynna walka we wszystkich krajach na rzecz trwałego pokoju i demokracji ludowej oraz przeciwko resztkom reżimu faszystowskiego, zacieśnienie stosunków ze wszystkimi słowiańskimi i demokratycznymi światami, przede wszystkim zaś z Rumunią, Węgrami i Albanią, propagowanie osiągnięć politycznych, kulturalnych i gospodarczych narodów słowiańskich, mobilizacja wszystkich krajów słowiańskich i wszystkich Słowian za granicą do walki o ściśle respektowanie układów jaltańskiego i poczdamskiego w sprawie Niemiec, o nienaruszalność nowych granic Polski i Czechosłowacji, o dalszą i całkowitą demilitaryzację i demilitaryzację Niemiec i o stworzenie zjednoczonych Niemiec demokratycznych.

Przywódca SED o problemie odszkodowań wojennych

BERLIN, 1. 3. (PAP). Na kongresie Socjalistycznej Partii Jedności w Berlinie przywódca tej partii, Otto Grotewohl, wygłosił obszerny referat, naświetlający problem odszkodowań wojennych. Grotewohl przypomniał, że Związek Radziecki obok Polski poniósł z powodu agresji hitlerowskiej największe straty określone na 128 mld. dol. mimo to jednak zażądał bardzo umiarkowanego odszkodowania, bo 10 miliardów, zobowiązując się również do zaspokojenia pretensji polskich Tymczasem mocarstwa zachodnie, jak stwierdził Grotewohl, pobrały

już z Niemiec o wiele więcej niż 10 miliardów dolarów, nie jako reparacje, ale jako zdobycz wojenną. Grotewohl wspominał o eksporcie węgla z Zagłębia Ruhry, który przynosi Anglosasom 200 milionów dolarów rocznego zarobku. Sprawa odszkodowań wojennych ma dla narodu niemieckiego decydujące znaczenie, gdyż od niej zależna będzie odbudowa niemieckiego przemysłu. Tymczasem jednak mocarstwa zachodnie oszukują naród niemiecki, zwlekając i opóźniając załatwienie tej tak ważnej sprawy.

Anglosasi żądają połączenia SPD i CDU

BERLIN, 1. 3. (PAP). Według wieści z Berlina, w kręgach politycznych pogłoski anglosaskie władze okupacyjne postawiły Schumacherowi ultimatum, aby w jaknajkrótszym czasie połączył niemiecką partię socjal-demokratyczną (SPD) z

mieszkańską partią chrześcijańską demokracji (CDU).

Ze strony amerykańskiej dano podobno do zrozumienia, że od połączenia tych dwóch partii zależne będzie wciągnięcie Niemiec Zachodnich w orbitę planu Marshalla. Schumacher miał wyrazić zgodę, chociaż zdaje sobie sprawę z trudności, jakie powstaną w tonie SPD, która przeciwna jest złączeniu się z CDU. Przejście Schumachera do CDU oznaczałoby w praktyce całkowite porzucenie wszelkiej myśli o nacjonalizacji przemysłu. Ale porzucenie planów nacjonalizacji jest jednym z podstawowych warunków planu Marshalla i na warunkach ten Schumacher musi się zgodzić.

Budujemy przemysł farmaceutyczny

„Labopharma“ pierwszy m krokiem

Współcześni Hipokratesa słowem „farmakon“ określali lekarstwo trującą. Dzisiaj zdajemy sobie sprawę, iż każdy lek niestosownie użyty może być trucizną; wtedy jednak czterysta kilkadziesiąt lat przed naszą erą, brak było zaufania do leków. Już jednak kilka wieków później lek panuje wszechwładnie; mówią o tym dowodnie farmakologiczne dzieła Galenosa, na których opierała się farmaceutyka przez długie stulecia.

Obecnie farmaceutyka rozrosła się w poważny przemysł, który dla jednych jest zasadniczym narzędziem i pomocą w podnoszeniu stanu zdrowotnego mas ludzkich, dla drugich środkiem bogacenia się.

SYTUACJA NA RYNKU

Po ostatniej wojnie na europejskim rynku farmaceutycznym pozostały: Anglia, Francja i Szwajcaria. Najważniejszy eksporter przedwojenny — Niemcy, które par tycypowały w 39,5 procentach całego obrotu światowego — nie odgrywają obecnie roli.

Obecnie Amerykanie starają się opanować rynek europejski. Zśród producentów najpomyślniejszy start miały po wojnie niezniszczone przemysły Anglii i Szwajcarii. Ostatnio Francja usiłuje nie dopuścić do wydarcia sobie rynków i stara się zająć w miejsce Niemiec pozycję czołowego producenta leków. Ma ona zresztą wszelkie dane ku temu, dysponuje bowiem odnośną bazą pomocniczego przemysłu chemicznego oraz 400 zakładami i laboratoriami farmaceutycznymi.

PRACA OD PODSTAW

Polski przemysł farmaceutyczny nigdy nie był przemysłem w całym tego słowa znaczeniu, pracę więc nad jego stworzeniem musiano zacząć niemal, że od podstaw. W pierwszej fazie przystąpiono do odbudowy i rozbudowy zakładów zupełnie lub częściowo zniszczonych. Druga faza objęła tworzenie nowych placówek produkcyjnych.

Zakładem nowym jest „Labopharma“ w Jeleniej Górze. O powstaniu fabryki w tym właśnie mieście zdecydował — jak to często bywa — zwykły przypadek. W okresie bombardowań Berlina Niemcy ewakuowali nieznaną część fabryki „Labopharma“ do Piotrowic na Dolny Śląsk, gdzie produkowano w bardzo złych warunkach wąski asortyment organo-preparatów oraz kilka rodzajów mieszanek ziołowych.

Charakter produkcyjny ówczesnej „Labopharmy“ i niedogodne warunki w Piotrowicach nasunęły CZP Chemicznego koncepcję przeniesienia urządzeń do większego ośrodka miejskiego i zbudowania wielkiego zakładu produkującego środki organo-terapeutyczne, z „Labopharma“ jako zasadniczym trzonem.

NOWA PLACÓWKA

W kwietniu 1946 r. rozpoczęto gorączkową pracę, remontując zabudowania przy ul. W. Pola w Jeleniej Górze. Wkrótce można już było przystąpić do montażu urządzeń. Łatwo jednak montować, gdy jest co montować. Organizujący zakłady dyr. Konar i dr Synowiecki jeździli po Dolnym Śląsku, wybierając spośród gruzów fabryk kosmetycznych i farmaceutycznych zniszczone części i elementy maszyn nadające się do zastosowania. Warsztat mechaniczny „Labopharmy“ dokazywał cudów. Rezultaty przeszły najbardziej optymistyczne oczekiwania. Kiedy w styczniu r. ub. przeniesiono do Jeleniej Góry, działający w międzyczasie bez przerwy zakład piotrowicki, zginął on w rozbudowanej już i przygotowanej do produkcji fabryce, partycypując zaledwie w ok. 10 proc. w jej całkowitej zdolności wytwórczej.

O JAKOŚĆ I WYSOKOŚĆ PRODUKCJI

Zakłady ruszyły definitywnie 12 lutego 1947 r., rozpoczynając syntezę. Na przełomie lutego i marca uruchomiono dział organo-preparatów i tabletkarnię, a wkrótce potem ampulkarnię. W marcu czynny już był dział galenowy, zielarski i bakteriologiczny.

Rozpoczęła się z kolei walka o jakość i wysokość produkcji. Wartość produkcji „Labopharmy“ w r. 1946 wyniosła ok. 11 mil. zł. Rok 1947 dał już produkcję wartości 60 mil. zł. Rok 1948 przyniesie dalsze osiągnięcia — cyfrowo — wartość produkcji w tym roku osiągnie 175 mil. zł.

W chwili obecnej czynnych jest już 5 działów.

Dział organo-preparatów wytwarza ze świeżych gruczołów zwierzęcych preparaty organo-terapeutyczne. Istnieje tu bardzo ścisła współpraca z „Bacutem“, który jest wyłącznym dostawcą gruczołów zwierzęcych. „Labopharma“ w ciągu jednego roku przetworzyła w tym dziale ponad 15 tys. gruczołów.

Równoległe do działu organo-preparatów pracuje dział syntezy hormonalnej. Tu preparaty uzyskuje się na drodze chemicznej. Dział bakteriologiczny, poza kontrolą jakości ampulek i płynów, prowadzi prace przygotowawcze do produkcji streptostaphyłu — maści przeciw schorzeniom skóry, wywołanym gronkowcami i paciorkow-

cami. Dział iniekcji przygotowuje z materiału działu organo-preparatów względnie według przepisów zastrzyki w ampulkach. Z działem organo-preparatów i syntezę współpracuje, wykorzystując materiał przez nie dostarczony, tabletkarnia i drażetkarnia. Dział galenowy wykorzystuje antytoksyny przygotowane przez dział bakteriologii do produkcji wspomnianego streptostaphyłu oraz produkuje utrwalone mieszanek ziół.

Poza działami produkcyjnymi pracują: laboratorium biologiczno-farmakologiczne, laboratorium kontrolne oraz laboratorium naukowe, które prowadzi ostatnio badania nad metodą produkcji hormonu męskiego — testosteronu.

„Labopharma“ produkuje obecnie ponad czterdzieści preparatów, w tym około 25 organo-preparatów i hormonopreparatów. Wyniki rocznego wysiłku są imponujące. Rok bieżący przyniesie dalszą rozbudowę zakładów tym bardziej, że przewidziano na ten cel poważne kredyty inwestycyjne. (db)

Łódź przemysłowa walczy z niedoborem gazu

Pod względem zaopatrzenia w gaz Łódź była już od dawna miastem zacofanym. W latach 1933-38 zdolność produkcyjna Gazowni Miejskiej w Łodzi, jedynej zakładu zaopatrującego miasto, sięgała 19-22 tys. m. sześć. na dobę, co daje w ciągu roku 7-8 milj. m. sześć. Zapotrzebowanie na gaz wynosiło w tym okresie ok. 10-11 milj. m. sześć. Pokrycie tego zapotrzebowania, ze względu na przestarzałe i wyeksploatowane częściowo urządzenia gazowni, było zupełnie niemożliwe.

Stan, w jakim gazownia przeszła w ręce polskie, z chwilą wypędzenia okupantów, pozostawiał wiele do życzenia. Tymczasem zapotrzebowanie na gaz szybko wzrosło. Rozwój przemysłu, wzrost stopy życiowej robotnika łódzkiego, wreszcie rozwój szkolnictwa i budowa licznych laboratoriów i zakładów naukowych postawiły gazownię w obliczu nowych i bardzo poważnych trudności. Zapotrzebowanie gazu w Łodzi wyniosło w r. 1947 ok. 30 milj. m. sześć, tj. przeciętnie ok. 70 tys. m. sześć. na dobę.

Na podstawie danych z 1947 r. wynika, że pobór gazu przez przemysł łódzki w tym roku wzrósł w porównaniu z okresem przedwojennym o ok. 30 proc., a zapotrzebowanie odbiorców prywatnych wzrosło o 60 proc. Tylko niezwykle wytrwała praca i pomysłowość pracowników gazowni należy zawdzięczać, iż pomimo katastrofalnego stanu zakładu zdołano utrzymać produkcję gazu na poziomie. Planowana na r. 1947 produkcja gazu w wysokości 13.600 tys. m. sześć, została przekroczona o ćwierć milj. m. sześć, osiągając 13.850 tys. m. sześć.

Czynnikami kierownicze Zarządu Miejskiego w Łodzi czynią już od dłuższego czasu starania w kierunku poprawy sytuacji w gazownictwie. Jest to jednak zadanie trudne i nie da się rozwiązać w najbliż-

szym czasie. Na podstawie orzeczeń fachowców gazownia znajduje się już na granicy swoich możliwości produkcyjnych i trzeba bardzo umiejętnie gospodarować aby nie wyeksploatować jej do reszty. Z drugiej strony nadchodzić musi szybko pomoc w postaci nowych jednostek produkcyjnych. Gazownia winna utrzymać z każdym rokiem przynajmniej jeden nowy piec.

Gazownia łódzka produkuje ostatnio 42 tys. m. sześć. gazu na dobę. Stan ten w ciągu roku bieżącego mimo najusilniejszych starań w kierunku poprawy sytuacji nie będzie mógł ulec poważniejszemu zmianom (planowana produkcja gazu na r. 1948 wynosi 13.900 tys. m. sześć). Dopiero z chwilą uruchomienia nowych pieców otrzyma Łódź większe ilości gazu, co nastąpi nie wcześniej, jak w połowie 1949 roku.

Gazownia posiada w stadium budowy dwa nowe dwunastokomorowe piece dla których zamówiono już armatury w hutach śląskich. Piece te uruchomione będą prawdopodobnie w czwartym kwartale br. Poza tym gazownia modernizuje do tychczasowe urządzenia kotłowe, co zapewni jej większą pewność ruchu, jak również przeprowadza przebudowę gazociągów ulicznych, które z powodu zbyt małej średnicy powodują nadmierne straty w sieci.

Remont i rozbudowa gazowni łódzkiej przyczynią się niewątpliwie do poprawy sytuacji, nie rozwiążą jednak zagadnienia. Zdaniem fachowców należałoby się liczyć z koniecznością budowy nowego zakładu. Gazownia Miejska w Łodzi jest zbyt mała i zbyt przestarzała, aby zapewnić odpowiednie dostawy gazu dla rozwijającego się przemysłu i dla stale wzrastającego zapotrzebowania drobnych konsumentów.

Z. EGGERS

Liny i taśmy transporterowe dla górnictwa

(am) Dostawy lin są dla przemysłu węgłowego problemem podstawowym. Po pokonaniu zasadniczych trudności w postaci niedostatecznych przydziałów walcówki potrzebnej do wyrobów lin, przemysł liniarski podniósł znacznie swoją produkcję w r. 1947, dzięki czemu przemysł węgłowy jako główny odbiorca lin stalowych otrzymał dostawy o 71 proc. większe aniżeli w r. 1946.

Sytuację na tym odcinku można obecnie uważać za częściowo opianą, zarówno dzięki ścisłej wewnętrznej reglamentacji dostaw jak i importowi. Udało się bowiem ulokować zamówienia zagraniczne na około 352 tony i zmniejszyć tym samym niedobór do 470 ton.

Taśmy transporterowe stanowią w przemyśle węgłowym trzon dostaw urobku. Plan dostaw taśm w roku 1947 przewidywał wymianę ok. 210 km, a wykonany został w 111,5 proc., dostarczono bowiem 234 km. taśm.

Udział produkcji krajowej w tych dostawach wynosi 59.650 mb. Z zagranicy i z dostaw UNRRA otrzymano 174.415 mb., czyli 74,6

proc. całej dostawy. Krajowa produkcja taśm transporterowych nie wystarcza jeszcze do pełnego pokrycia zapotrzebowania naszego górnictwa.

Dostawy innych materiałów pomocniczych przekroczyły znacznie wysokość dostaw z roku 1946: np. węże gumowe o 35,8 proc., pasy gumowe i balatoidowe — 186 proc., pasy skórzane — 302 proc. i uszczelki gumowe — 374 proc.

Nowe inwestycje energetyki na Wybrzeżu

W Wielosiu pod Pakością nastąpiło otwarcie rozdzielni linii wysokiego napięcia. Potężny transformator polskiej produkcji o napięciu 60 tysięcy volt rozdzielać będzie prąd na poszczególne ośrodki przemysłowe, znajdujące się na terenie woj. pomorskiego i poznańskiego. W pierwszym etapie linia wysokiego napięcia 15 tys. volt przeprowadzona została z Wielosia do fa-

Tam, gdzie się rozpoczął hutniczy wyścig pracy

Huta „Florian“ w Świętochłowicach wykonała plan produkcyjny w roku 1947 tonażowo w 116 proc., przy czym poszczególne wydziały osiągnęły: koksownia 111,8 proc., wielkie piece 127,2 proc., stalownia 108,2 proc., walcownia gorąca 126,5 proc., walcownia zimna 107 proc., podkowiarnia 104,5 proc. i odlewnia metali 110 proc.

Najważniejsze sukcesy przypadły walcowni gorącej, gdzie produkcja przewyższyła maksymalną produkcję przedwojenną o 19,6 proc. Duże uznanie należy się również koksowni i wielkim piecom. Koksownia huty „Florian“ mimo znacznych remontów przekroczyła produkcję przedwojenną, zdobywając w r. ub. trzykrotnie pierwsze miejsce między koksowniami przemysłu hutniczego.

Wielkie piece mimo unieruchomienia jednego z nich zdołały przekroczyć przedwojenną produkcję o 2 proc., co osiągnięto przez zwiększenie intensywności biegu pieca o ca. 35 proc. Wielkie piece wykonały roczny plan, jako pierwszy wydział na hucie.

Akcja oszczędnościowa na hucie „Florian“ przyniosła w ub. roku ok. 72 miliony zł. obiegowych. Tak wysokie oszczędności osiągnięto przede wszystkim dzięki wynalazczości robotniczej. Na szczególną uwagę zasługuje pomysł odlewania stali sposobem syfonowym, bez płaszczki żeliwnego i bez zużycia zaprawy. Pomysł ten, którego autorem są inżynierowie Splewiński, Sobiepan i pracownicy Grządziel i Kubista daje oszczędność ok. 2 mil. zł. rocznie, również pomysł porawiania piłoczek benzolowych inż. Maja daje ok. 2,5 mil. zł. oszczędności rocznie. Pomyślnym rezultatem uwieńczone zostały próby zużycia żużla martenowskiego według pomysłu inż. Zillinger i Zwołńskiego, przyniesie ok. 20 milionów zł. rocznie oszczędności.

Robotnicy wydziału Wielkich Pieców, na skutek indywidualnego

współzawodnictwa, mającego na celu jak najszybsze rozładowanie wagonów z rudą, osiągnęli do 241 proc. normy. Na wydziale istnieje poza tym zespołowy wyścig pracy między ładownicami trzech zmian, dzięki którym w Grugim półroczu ub. r. wydział przekroczył przedwojenną produkcję o 2 proc. Warto dodać, iż załoga Wielkich Pieców w grudniu 47 r. podjęła wyścig pracy z załogą wielkich pieców huty „Częstochowa“, przy czym wyścig ten trwać będzie do końca lutego br.

W okresie od 1 kwietnia do 1 października 1947 r. stalownia huty „Florian“ rzuciła wyzwanie wszystkim większym stalowniom w Polsce celem zwiększenia produkcji wlewków surowych, deklarując przekroczenie planu w wymienionym okresie o 8 tys. ton. Ta sama stalownia wyzwała załogę stalowni huty „Kościszko“ do współzawodnictwa w okresie od 15 grudnia r. ub. do 15 lutego rb. celem przekroczenia produkcji przy równoczesnym zmniejszeniu nieszczęśliwych wypadków.

Na apel C.Z.P.H. o zwiększenie produkcji wytworów walcowniczych, walcownia huty „Florian“ zadeklarowała dać w okresie od 1 lutego do 1 sierpnia 1947 r. o 5.500 ton więcej niż zaplanowano. Walcownia huty „Florian“ przekroczyła we wspomnianym okresie produkcję o 11.550 ton. Na walcowni istnieje również współzawodnictwo między zmianami robotników, pracujących przy tych samych zespołach oraz pomiędzy poszczególnymi zespołami walców. W wyniku akcji walcownia zwiększyła wydajność w tonach na robotnikogodzinę o 22 proc., przy czym walcownia w roku 1947 przekroczyła produkcję przedwojenną. W lutym br. załoga walcowni huty „Florian“ przystąpiła do wyścigu pracy z załogą walcowni huty „Zawiercie“.

(mk)

Usprawniamy produkcję

Nowe pomysły w górnictwie

(am) Do „skrzynki pomysłów“ w przemyśle węgłowym wpłynął ostatnio cały szereg nowych projektów usprawnień produkcyjnych.

Kierownik wydziału sprawozdawczy i kontroli katowickiego Zjednoczenia P.W. Torbus Jerhard, zgłosił pomysł wzmocnienia łopaty do ładowania urobku na dole oraz zamka linowego do zawieszania ry-nien i taśm.

Kierownik ruchu maszynowego kopalni „Wujek“ inż. Niepokólczycki, przedstawił pomysł grzeblenia napędowego rynny potrzęsającej. Bielenin Julian, technik oraz Szmajduch Jan i Pająk Robert, ślu sarze fabryki „Dehag“ opracowali wspólnie automat do gnięcia spinaczy gumowych taśm transportowych.

Inż. Suszyński Tadeusz, kierow-

nik elektryczny w Janowie, zgłosił pomysł zastosowania dodatkowych chłodni olejów do turbogeneratorów oraz zastosowania klinów wciętych do sprzęgieł napędów rusztowych.

Widera Robert, dozorca kp. „Wieczerek“ zgłosił ulepszenie zapychaczy worków kopalnianych oraz urządzenia do ściągania transportera łańcuchowego.

Zachmayer Roman, kierownik robotniczy w Gdańsku zaprojektował celową zmianę konstrukcyjną kół biegunowych portalu taśmowca.

Obok pomysłów i wynalazków odnoszących się bezpośrednio do produkcji i wydobywania, pracownicy przemysłu węgłowego zgłaszają wiele odnośnie usprawnienia organizacji biurowej.

Coraz więcej przyrządów precyzyjnych polskiej produkcji

W Instytucie Fizycznym Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wykonano pierwszą partię planimetrów typu Coradiego. Planimetry te dorównują w jakości zagranicznym. Fakt pojawienia się krajowych planimetrów, które wykonano na

zamówienie Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego, należy zanotować jako jeszcze jeden krok na przód na drodze rozwoju polskiej produkcji przyrządów precyzyjnych.

Zezwolenie na hurtowy handel zbożem dla przedsiębiorstw prywatnych

Departament Planowania i Polityki Handlowej Min. Przemysłu i Handlu wydał instrukcję dla władz wojewódzkich i zarządów miast wydzielonych, ustalającą tryb postępowania przy udzielaniu zezwo-

leń „B“ na hurtowy handel zbożem i głównymi produktami przemiatu. Zezwolenia te dotyczą obrotu w granicach poszczególnych województw i są wydawane przez władze przemysłowe drugiej instancji.

Przedsiębiorstwa prywatne, ubiegające się o zezwolenia muszą uzyskać t.zw. „koncesję“ na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych.

Spółdzielczość buduje magazyny

W planie inwestycyjnym spółdzielczości największe pozycje stanowią kwoty przeznaczone na budowę i remont magazynów.

Spółdzielczość ma zamiar przeprowadzić w r. b. odbudowę i remont przeszło 300 magazynów towarowych, składów, chłodni mleczarskich i rybnych oraz czyszczalni zbóż i nasion.

Czytalcie „PROBLEMY

Malborea zwycięska

Przestrzegam — sensacji nie będzie. Nasza bohaterka jest osobą młodą, skromną, dobrą żoną i wzo- rową... ale o tym potem. Zanim ujawnimy nazwisko, musimy ją naj- pierw umiejscowić w terenie, że- by któryś z czytelników nie posą- dzał nas o tworzenie fikcji. A więc proszę sobie zapamiętać: Girgajny, row. Morąg. woj. olsztyńskie. Praw- da, nie wielu z was słyszało o tak- kiej dziwacznej nazwie? Co inne- go nazwisko... Z pewnością obilo się wam o uszy, jeśli oczywiście czytaliście „Na tropach Smętka“.

„MALBOREJCZYCY“

Tak Melchior Wańkowicz naz- wał w swej książce Polaków za- mieszkujących Ziemię Malborską. A zamieszkiwali oni ją od dawien- dawna i temu — ku swej wielkiej rozpaczy — nie mogli zaprzeczyć niemieccy uczeni zajmujący się sprawami „niemieckiego wschodu“.

Jest taka sobie wieś Podstolin... Jej przywileje lokacyjne wymie- niają chłopów polskich już w r. 1295. „Kraj wesoły i zgoła swój — pisał w 1935 r. Wańkowicz. Tu i ówdzie domy murowane kryte sło- mą. Przechodnie witają po polsku: Pochwalony...“ I pomyślcie tylko: tyle wieków bezwzględnej i ekster- minacyjnej akcji krzyżackiej i neo- krzyżackiej, a jednak ludzie nie zapomnieli ojczystego języka. W szólkach polskich wybijano okna, niszczone urządzenia izb szkolnych i... zabijano nauczycieli.

— Jeżeli Polacy chcą mieć opie- kę policyjną, niech się udadzą do Warszawy po polską policję — tłu- maczyła Polakom żandarmeria nie- miecka interpelowana w sprawie szowinistycznych wybrków.

Związek Polaków Ziemi Malbor- skiej za daleko miał do Warsza- wy, zresztą — czy wysłuchanoby jego skarg? W tym czasie Beck tak był zajęty flirtem z Berlinem, że... ale dajmy spokój umarłym. Zde- wstawiane szkoły remontowano, autochtoni lub uparci poznaniacy przemycani do Malborii, obejmowali stanowiska nauczycieli i ro- bota szła od nowa.

„POLSKA PARTIA“

Niemcy odpowiadali na wszelkie poczynania Polaków nową prow- okacją lub dywersją. Stworzyli na- wet „polską partię“ złożoną z rene- gatów która miała „bronić“ inter- esów miejscowych Polaków. Do czego zmierzała ta obrona?

„Czy to już wystarczająca praca kulturalna — pisano w jednej z ulotek kolportowanych przez tę „polską partię“ — jeżeli nam dają parę szkół polskich, do których uc- częszczać muszą nasze dzieci, abyś- my nie wypadli z łaski Panów

Dziedziców, z których jednak na- sze dzieci otrzymują świadectwa polskie, uniemożliwiające im osią- gnięcie miejsca w majstra lub jakiej posady?“ Słowem: uczcie się tyl- ko po niemiecku, jeśli chcecie „o- siągnąć miejsce u majstra“.

Innego zdania był „Pan Dziedzic“ Kazimierz Donimirski, długoletni prezes Związku Polaków Ziemi Malborskiej, o którym w ulotkach „polskiej partii“ pisano: „Precz z dyktaturą pana Kazimierza Doni- mirskiego! Rodacy! itd. Prezesowi sekundowali dzielnie inni Donimir- scy osiadli w Górach, Zajezerzu, Buchwałdzie, Czerninie, Cygusach i Ramzach. Byli to ostatni mohi- kani. Jedyny na całych Prusach Wschodnich ziemiański ród polski, który nie wynarodowił się i prze- trwał jako tako plebsicy“.

TRAGEDIA RODU

Jednym z mohikanów był pan Witold Donimirski, właściciel Czernina (pod Sztumem), nazwanego przez Niemców Hohendorfem. Zbli- żamy się do rozwiązania naszej ta- jemnicy: Pan Witold był ojcem pa- ni Bogumiły.

Ciężkie czasy nastały dla tam- tejszych Polaków w r. 1938 i z po- czątkiem 1939, więc wtedy, gdy Hitler odkrył swe karty. Areszto- wania były na porządku dziennym. Donimirski jeden po drugim szli do więzienia. W kwietniu 1939 r. rodzice pani Bogumiły zostają a- resztowani. Ojca odtransportowano do Dachau, matkę — do Raven- sbrück. Pani Bogumiła po ukończe- niu studiów w Polsce powróciła do rodzinnego Czernina, by w kilka miesięcy później znaleźć się w wię- zieniu za to, że była aktywną dzia- łaczką Związku Polaków. Ucieka z więzienia do GG, gdzie pod nazwi- skiem Poklewskiej przebywa u zna- jomych. Powstanie przeżyła w War- szawie. Wzięta wraz z innymi do Oświęcimia ucieka z transpor- tu.

Pan Donimirski nigdy już nie zo- baczył swego Czernina — zamordo- wano go w Dachau. Matka pani Bogumiły przetrwała obóz i wró- ciła przez Szwecję do kraju. Dziś mieszka w Olsztynie pracując w tamtejszym oddziale „Czytelnika“. A pani Bogumiła wyszła za mąż i osiadła na swej rodzinnej ziemi, dla której tak wiele przecierpiała i tak wielkie ofiary poniosła. Pow-

rót ten i możliwość pracy dla Polski jest jej — jak sama mówi — naj- większym zwycięstwem. Rzeczpo- spolita nie zapomina zasług. Pani Bogumiła i jej dwie siostry otrzy- mały na własność po 30 ha ziemi.

I oto zbliżamy się do końca na- szej historii.

PRACA W POLSCE I DLA POLSKI

Pani Bogumiła jest żoną inż. Krzysztofika — administratora Gir- gajny i innych 9-ciu majątków PNZ. Girgajny były chude i obdarte. Dziś zaliczane są do najlepszych majątk- ów w tamtych stronach. Odłogów nie ma. W stajniach 47 kon. W o- borach — 59 krów. w chlewni — 122 świnię... Wszystkie sztuki raso- we — „Szwedy“, „Belgi“, „Dunki“... Obora wschodnio-pruska bez gruźli- cy i bez Banga. Na jesieni rb. pro- jektuje się utworzenie w majątku wzorowej zrebiciarni. Ponad 700 sztuk zrebaków będzie „dojrzewa- ło“ w Girgajnach, by później słu- żyć jako siła pociągowa w innych majątkach. Ponadto majątek został wytypowany na produkcję ziemnia- ków eksportowych. Ziemniaki z Girgajny, po przeróbce w ilawskiej piłkarni, będą eksportowane do Francji. Jest jeszcze wiele innych projektów, które będą realizowane w przyszłości.

W tej żmudnej, codziennej pracy administratora majątku nieodłącz- ną jego towarzyszką i pomocnicą jest pani Bogumiła.

— Nie wiadomo, jakby tam było bez niej — mówi inż. Krzysztofik. — Tam gdzie mnie i ludziom opa- dały ręce, Bogumiła była pierwsza z pomocą i radą. Na jej konto trze- ba zapisać wzorowe urządzenie obo- ry, chlewni i kurników, założenie sadu liczącego ponad 2 tys. drzew owocowych, organizowanie kursów przetwórstwa itd. Trudno usiedzieć w domu tej kobiecie z gospodarzo- społecznym nerwem. Kobiecie, któ- ra od rana do wieczora zwija się z zawiąniętymi rękami, „bo grzech się dzieć przed lustrem“.

Godne uwagi jest to uświadomie- nie, to pozytywne ustosunkowanie do przemian, jakie przyniosła nowa Polska. Pani Bogumiła w niczym nie przypomina znanego typu b. dziedziczki, które po dziś dzień ży- ją tęsknotą do czasów przedwzro- snościowych.

WŁADYSŁAW MILCZAREK

KOMUNIKAT Kr 919-1

ELEKTROWNIA WARSZAWSKA

przypomina, iż obecny numer centrali telefonicznej jest:

8-90-80

O czym należy wiedzieć

ZRÓWNANIE

Gdy ojciec pozamałżeński nie chce dobrowolnie uznać dziecka za swoje, zwykle matce i dziecku po- zostaje tylko droga żądania ustale- nia ojcostwa przez sąd. Ponieważ jednak wyrok ustalający ojcostwo, stwarza dla ojca jedynie obowiązki materialne a nie daje dziecku sta- nowiska prawnego dziecka małżeń- skiego i nie tworzy pokrewieństwa między ojcem i jego rodziną, a dzieckiem (patrz „Rzeczpospolita“ z 17.II. 1948), w niektórych szcze- gólnych wypadkach, gdy ojcostwo nie budzi żadnej wątpliwości, ogra- niczenie poprawy losu dziecka do wymuszenia przez sąd od ojca ty- lko świadczeń pieniężnych wydaje się niedostateczne, krzywdzące dla dziecka i sprzeczne z powszechnym poczuciem słuszności i moralności.

W trosce o zapewne dziecku po- zamałżeńskiemu, w wypadkach za- sługujących na specjalne uwzględ- nienie, możliwości uzyskania pełni praw dziecka ślubnego bez współ- dziańca ojca a nawet wbrew jego woli — prawodawca stworzył in- stytucję zrównania.

Z wnioskiem o zrównanie dzie- cka pozamałżeńskiego, nie uznane- go przez ojca — z dzieckiem z mał- żeństwa, może wystąpić do władzy opiekuńczej (sądu grodzkiego) ma- tka lub dziecko, jeżeli rodzice po- zostawali z sobą w faktycznej wspólności małżeńskiej lub też po- stępowali z dzieckiem tak, jakby było dzieckiem małżeńskim (np. wspólnie przez dłuższy czas utrzy- mywali i wychowywali dziecko). Chodzi tu przede wszystkim o te wypadki, gdy rodzice przez długi okres czasu mieszkali wspólnie i ży- li z sobą, nie będąc prawnie mał- żeństwem a ojciec mimo to nie chce uznać urodzonego z takiego współ- życia dziecka lub też umarł, nie uznawszy przedtem dziecka ani nie zawarłszy małżeństwa z jego ma- tką. Wypadki takie mogą się też

obecnie zdarzać na tle pominięcia ślubu cywilnego i zawarcia tylko ślubu kościelnego, który, jak wia- domo, nie ma znaczenia prawnego i nie tworzy małżeństwa. Dziecko urodzone ze związku zawartego ty- lko w kościele jest prawnie dzie- ckiem pozamałżeńskim. Możliwość uzyskania w takiej sytuacji zrów- nania jest dla dziecka prawdziwym dobrodziejstwem.

Z wnioskiem o zrównanie matka może wystąpić tylko osobi- ście, przy czym, o ile dziecko jest już pełnoletnie, wymagana jest je- go zgoda. Dziecko pełnoletnie dzia- ła samodzielnie a za niepełnoletnie może wystąpić z wnioskiem o zrów- nanie jego przedstawiciel ustawo-

wy (najczęściej będzie to matka).

Z zrównaniu decyduje władza o- piekuńcza. Postanowienie o zrów- naniu wymaga zatwierdzenia przez sąd apelacyjny. Zrównanie nie jest aktem łaski (jak to było w starych ustawodawstwach), to też przy istnieniu obiektywnych przesłanek uzasadniających wniosek, można żą- dać, aby sąd postanowił zrównać dziecko. Jednakże z ważnych przy- czyn, zwłaszcza gdyby zrównanie mogło wywołać zgorznie publiczne, sąd może wniosek o zrównanie dziecka pozamałżeńskiego oddalić. O tym, czy w konkretnym przy- padku istnieją „ważne przyczyny“ przemawiające przeciw uzgodnie- niu wniosku, decyduje sąd według własnego uznania.

Dziecko pozamałżeńskie zrówna- ne ma wszelkie prawa dziecka mał- żeńskiego (nazwisko ojca, pokre- wieństwo z ojcem i jego rodziną itd.). O zrównaniu właściwy urząd stanu cywilnego wpisuje wzmian- kę w akcie urodzenia dziecka. Wpi- sanie takiej wzmianki powoduje zmianę nazwiska dziecka — jeśli dotąd nosiło nazwisko inne niż o- jca — na nazwisko ojca.

Władzę rodzicielską nad dzie- ckiem zrównanym władza opiekuń- cza powierza jednemu z rodziców.

KAZ. LIPIŃSK

Procesy zbrodniarzy hitlerowskich na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie

W ciągu marca odbędzie się kilka procesów zbrodniarzy hitlerowskich, wydanych sądom polskim i oskar- żonym o znęcanie się nad robotni- kami polskimi, wywiezionymi na roboty do Niemiec, oraz nad więź- niami.

W dniu 1 marca stają przed są- dem w Warszawie Karl Wolter i Wilhelm Stadler z t.zw. „Roll Kommando“. W dniu 9 bm. są- dzony będzie strażnik więzienia w Jansdorffie Bonifacy Horn oraz kie- rownicy fabryk w Brunswiku Boe- wig, Otte, Trappe i Tricke.

W dniu 18 bm. sądzony będzie Wilhelm Oppermann, nadzorca ro- botników we wsi Oelpern pow. Brunswik, za znęcanie się i lżenie cudzoziemców.

Nadto prokuratura Sądu Okręgo- wego w Warszawie prowadzi do- chodzenie przeciwko agentowi ge- stapo z Wilna Eugenowi Faulhaber- rowi, katowi ludności żydowskiej i prosi o składanie zeznań.

Bezdomna Biblioteka Narodowa (2)

CENTRALNA INSTYTUCJA BIBLIOTECZNA musi mieć własny gmach

Niemiecka gospodarka w war- szawskich bibliotekach polegała głównie na wyszukiwaniu specjal- nie cennych, zabytkowych książek w celach rabunkowych. Najbar- dziej wartościowe pozycje zarówno z Biblioteki Narodowej, jak z Uni- wersyteckiej, Krasiańskich Zamoy- skich zostały wywiezione do Frank- furtu nad Odrą, skąd wróciły do Polski przez... Moskwę, gdyż omył- kowo tam zawędrowały po wojnie. Starodruki, rękopisy i ryciny odna- leziono zresztą jeszcze w wielu in- nych miejscowościach (np. Gör- b'sch, Fischhorn, Praga). Jest to oczywiście tylko mała część w ze- stawieniu z wielkimi zbiorami, spa- łonymi w Warszawie.

Biblioteka Narodowa, która sta- ła się obecnie spadkobierczynią re- zultów po innych bibliotekach, ota- cza szczególną troskliwością wszyst- kie klejnoty rękopiśmienne i książ- kowe. Mieszczą się w najlepszej czę- ści biblioteki, choć również w du- żej ciasnocie i w warunkach nie- załownie zgodnych z przepisami kon- serwatorskimi.

W drewnianym futerale spoczy- wa autograf „24 Preludiów“ Cho- a, artystycznie oprawiony w skór- przez Bonawenturę Lenarta. Ta- kawa, reprezentująca nowoczesną kę introligatorską, może śmia- konkurować z najpiękniejszymi egami zabytkowymi, wykonywa- mi niedyś dla królewskich bi- bliotek. Piśmiennictwo jest repre- zentowane w rękopisach od wieku

X aż po autografy współczesnych pisarzy. Wśród bogato iluminowa- nych tyniecki z X w.; dokument papieża Adriana IV z XII w. i Wła- dysława Łokietka z XIII w. Ko- deks pergaminowy z XIV w.; zawie- rający najstarszy tekst kroniki! An- nonima Galla i Kronikę Janka z Czarnkowa (XIV i XV w.). Przeszło 600 dokumentów pergaminowych od XII wieku. Imponujący rozmiar- ami i bogactwem złożonych mini- atur jest Graduał Augustianów z r. 1528. (Przed wojną Biblioteka Narodowa miała 4 graduały tego typu).

Dużo jest rękopisów pisarzy pol- skich od Sebastiana Klonowicza. Emira Wacława Rzewuskiego po- przez romantyków do powieści po- zywitywizmu (autograf „Faraona“ Bolesława Prusa). Jest też oryginalny rękopis „Krzyżaków“ Henry- ka Sienkiewicza. Dla historyków dużą wartość mają autografy kró- lów i królowych polskich od Jana Olbrachta do Stanisława Augusta. Druki z XV i XVI w. są w znacz- nej części pozostałością po Biblio- tece Zamoyskich. Wyróżniają się wśród nich pisma św. Jana Zło- tostego z 1466 r., Jana z Turre- crematy wykład Psalterza, druko- wany w r. 1478 przez Piotra Schoif- fera, współpracownika Jana Guten- berga, pierwsze wydanie Statutów Królestwa Polskiego, drukowane w Lipsku w 1490-1491 r., Kronika Hartmana Schedla z 1497 r. zawie- rająca między innymi drzewory- tami ówczesny widok Krakowa.

Wiek szesnasty reprezentują także pozycje jak Statut Jana Łaskiego (Kraków, 1506), Kronika Macieja Miechowity (1521), „Postylla“ Mi- kołaja Reja (Kraków 1557) i inne. Są księgi z superexlibrisem króla- bibliofila Zygmunta Augusta. Bo- gato przedstawiają się księgi z wie- ku XVII i druki krakowskie, do- brmilskie, zamojskie, rakowskie, kaliskie, toruńskie, wileńskie, czę- stochowskie, gdańskie. Są wśród nich dzieła Długosza, Górnickiego, Kochanowskiego, Jakuba Sobie- skiego, Augustyna Kordeckiego. Wielką ilość książek z w. XVIII za- wiera m. in. księgozbiór wilanow- ski, ocalony w całości.

Wśród druków z XIX w. są takie skarby jak „Sonety Krymskie“ Mie- kiewicz (Moskwa, 1826) z własno- ręczną dedykacją poety, pierwsze wydanie Słowackiego (z autografami). Wymieniam oczywiście tylko nieliczne przykłady, które dostate- cznie ilustrują wartość zbiorów. Bardzo ważną pozycją są demokra- tyczne czasopisma emigracyjne z XIX stulecia z mickiewiczowską „Trybuną ludów“ na czele, oraz druki nicejskie S. Tyszkiewicza z lat 1941-47 ofiarowane Bibliote- ce Narodowej przez artystę-druka- rza. Biblioteka posiada również po- ważny zbiór rycin i rysunków (12.800 pozycji), fotografii, albu- mów i atlasów.

Według statutu opracowanego w chwili powstania Biblioteki Naro- dowej (w r. 1927) działalność jej- ma polegać na gromadzeniu, prze- chowywaniu i udostępnianiu cało- kształtu produkcji umysłowej pol- skiej, lub dotyczącej Polski, utrwa- lonej pismem, drukiem, czy też w jakikolwiek inny sposób powiele- nych. Zbiory te są gromadzone dro- gą darów, zakupów, wymiany i

przez otrzymywanie egzemplarzy o- bowiązkowych wszystkich druków, wydawanych na terenie państwa.

Każdy drukarz musi na koszt wy- dawcy dostarczyć po dwa egzem- plarze obowiązkowe natychmiast po ukazaniu się książki. Niestety nie wszyscy wydawcy rozumieją należycie, że ten obowiązek leży w ich własnym interesie. Jeden z tych egzemplarzy służy dla celów bibliotecznych, drugi dla Przewo- dnika Bibliograficznego, publikowa- nego co tydzień przez Bibliotekę Narodową i zawierającego przegląd bieżących pozycji wydawni- czych. Nowe wydawnictwo wymie- nione wraz z ceną w Przewodni- ku Bibliograficznym zdobywa od razu reklamę. W punktualnym do- starczeniu egzemplarzy obowiązo- wych wyróżniają się „Czytelnik“ oraz Państwowe Zakłady Wydaw- nictw Szkolnych. W stosunku do opornych wydawców drukarzy mogą być zastosowane kary 3 mie- sięcy więzienia i grzywny 5 tys. zł. Instytut Bibliograficzny opracowuje oprócz „Przewodnika Bibliogra- ficznego“ kwartalną „Bibliografię zawartości czasopism“. Ukazał się właśnie pierwszy tom, który dla wielu ludzi będzie cennym źródłem informacji. Obecnie podjęto prace przygotowawcze do bibliografii re- wielu ludzi będzie cennym źródłem trospektywnej, obejmującej lata od 1901 do 1950.

Ponadto Biblioteka Narodowa prowadzi Biuro Międzynarodowej Wymiany Książek i czasopism. Biu- ro to obsługuje 600 instytucji z ca- łego kraju, przyjmując i rozdzie- lając przesyłki zagraniczne oraz wysyłając za granicę wydawnictwa polskie. Projektuje się w najbliż- szym czasie zainstalowanie warsz- ta dla mikrofilmografii kosztem oko- ło 2 milionów zł (aparatus mikrofo-

tograficzny, clemnie i aparat do czytania).

Jak widać z tego pobieżnego prze- glądu działalności centralnej insty- tucji bibliotecznej, jej zadania są wielkie i odpowiedzialne. Instytu- cja tego typu nie może mieścić się kątem w innej bibliotece, a jej cen- ne zbiory muszą być jak najprędzej udostępnione ludziom nauki. Na- razie Biblioteka Narodowa może wypełniać tylko pierwsze swoje sta- tutowe zadanie: gromadzić wszyst- ko, co zawiera polską lub dotyczą- cą Polski produkcję umysłową. O- pracowywanie, udostępnianie i prze- chowywanie tych zbiorów we wła- ściwych warunkach przekracza obecnie jej fizyczne możliwości.

Sprawa budowy wielkiego, nowo- czesnego gmachu Biblioteki Naro- dowej musi stać się jednym z naj- pilniejszych zadań odbudowy sto- licy. Gmach ten powinien stanąć w śródmieściu, lecz w miejscu nie- zbyt gwarnym. Najważniejszą rze- czą jest wybranie pod budowę sto- sunkowo dużego placu, żeby moż- na było w przyszłości gmach orga- nicznie rozbudowywać w miarę rozrastania się księgozbioru. Zapro- jektowanie takiego gmachu nie jest rzeczą łatwą, gdyż brak u nas spe- cjalistów budownictwa bibliotecze- nego. Jest to bowiem budownictwo bardzo specjalne i rzadko stosowa- ne. Dlatego też przyjęcie projektu do realizacji musi być poprzedzone dokładnymi studiami z uwzględnie- niem wszystkich funkcji, do jakich ta instytucja jest przeznaczona w budowie narodowej kultury.

Budżet odbudowy Warszawy na rok 1949 powinien zostać ułożony pod znakiem gmachu Biblioteki Na- rodowej. Pierwszy etap tej budowy mógłby zamknąć się sumą 100 mil- lionów złotych.

Zofia Karczeńska-Markiewicz

NA MIEŚCIE mówią...

Ze po długich namysłach postanowiono wreszcie wykorzystać do odbudowy wypalony gmach telefonów przy ul. Zielnej. Również Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane przystępuje do odbudowy sal rezerwowych w gmachu Teatru Wielkiego i do odbudowy Teatru Narodowego. Pozostały jeszcze w Warszawie dwa budynki o kapitalnej wartości: „drapacz” na Pl. Napoleona i Ratusz na Pl. Teatralnym. Opiekałość w odbudowie tych gmachów doprowadzi je wkrótce do zupełnego zniszczenia. Podkreślić trzeba, że obie budowle stoją na miejscach zgodnych z przestrzenną zabudową Warszawy. Przeszkody w odbudowie nie istnieją.

Że ostatnio Warszawska Straż Ogniowa obchodziła uroczystość jubileuszu swych pracowników. 129 strażaków święciło jubileusz 25 i 30-letnią swą służbę. Ponieważ liczba strażaków w Warszawie waha się około 300 (trzystu), wynika z tego, iż ponad trzecia część strażaków osiągnęła granice wieku, mocno uszczuplającą sprawność fizyczną strażaków (przykre ale prawdziwe).

Nie umniejszamy w niczym zasług naszych dzielnych jubilatów, mimo wszystko jednak straż warszawska wymaga napływu nowych i młodych sił. A napływ ten tylko wówczas stanie się faktem, gdy warunki utrzymania strażaków ulegną wybitnej poprawie. Jeżeli Zarząd Miejski nie postara się o to, zdarzyć się może, iż cała nasza straż ogniowa stopniowo... wymrze. Fakt.

Więc kiedy nareszcie? Nie ma akcji antyalkoholowej w Warszawie

Zagadnienie walki z alkoholizmem raz po raz pojawia się na szpaltach sieciowej prasy. Nie ma celu przytaczać argumentów, jakie są wysuwane na uzasadnienie szybkiej konieczności wydania jakichś zarządzeń kładących tamę „zalewowi” wódki w naszym mieście. Argumenty te bowiem są dla wszystkich zrozumiałe. Znalazły one swój oddźwięk również na posiedzeniach dzielnicowych Rad Narodowych (ostatnio na posiedzeniu Rady Dzielnicowej Praga-Południe).

Niestety, jak dotąd (poza nawiązującymi przemowami i uchwałami pozbawionymi wszelkich sankcji) na froncie walki z alkoholizmem nie się nie dzieje. Stołeczne Towarzystwo „Trzeźwość” rozporządza tak szczupłymi środkami materialnymi, iż jest prawie że bezsilne. Ministerstwo Zdrowia — w zakresie akcji ogólnokrajowej — milczy, ustawa przeciwalkoholowa wniesiona do Sejmu przez kilka warszawskich organizacji społecznych jeszcze nie była rozpatrywana a stołeczny Zarząd Miejski udaje, że nie słyszy gromkich przemówień antyalkoholowych radnych swego miasta.

Wszystko więc pozostaje po staremu. Nadal na 14 miejskich Ośrodków Zdrowia tylko w jednym istnieje poradnia przeciwalkoholowa (w Ośrodku na Mokotowie). Na dół nie uległa zmniejszeniu ilość punktów sprzedaży detalicznej wódki i spirytusu. Nadal wbrew przepisom (przecież obowiązującym!) zakłady gastronomiczne z wyszynkiem znajdują się zbyt blisko siebie (niekiedy dwa w jednym domu!). Przy bliższym jednak przyjrzeniu się całej sprawie okaże się, iż znacznie większy grzech rozpi-

jania Warszawy ciąży na punktach sprzedaży wódek „na wynos”. Punktów takich jest zbyt wiele. Nie bódzie wielką przesadą twierdzenie, iż w stolicy łatwiej nabyć „pół litra” niż pudełko zapalek. Byłoby rzeczą bardzo ciekawą sprawdzić, jaki procent obrotów poszczególnych spółdzielni spożywców stanowi obrót wódką!

Zastanawiać musi dziwna niechęć władz miejskich do opracowania nowych czy też przypomnienia o istnieniu starych przepisów hamujących w pewnym stopniu spożycie wyrobów alkoholowych. Nie jest bowiem przestrzegany przepis zabraniający pod rygorem wysokich kar (aż do likwidacji przedsiębiorstwa) sprzedaży wódek małaletnim, otwierania sklepów z wódką zbyt blisko zakładów pracy itp. Ojcowie miasta nie chcą pójść śladem Częstochowy, Poznania czy Krakowa. Wszystkie te trzy miasta bardzo energicznie przystąpiły do walki z pijanstwem. Kraków wyznaczył b. wysokie kary dla osób znajdujących się w stanie nietrzeźwym na ulicy, Częstochowa publikuje w miejscowej prasie nazwiska nałogowych pijaków i awanturników, Poznań wzoruje się na obydwu powyższych ośrodkach miejskich. Jedną na Warszawę nadal milczy, jeśli chodzi o zarządzenia jej władz samorządowych.

Bez przesady można powiedzieć, iż walkę z alkoholizmem w stolicy i w okolicach podstołecznych prowadzi jedynie Brygada Ochrony Skarbowej (o czym pisaliśmy wczoraj), bezlitośnie likwidując tajne gozłownie okręgu warszawskiego. Słaba próba walki z alkoholizmem jest badanie trzeźwości szoferów. Faktem jest jednak, iż nie jest to żad-

na akcja zapobiegawcza. Badanie bowiem (w lokalu warszawskiego Pogotowia Ratunkowego) odbywa się zawsze po wypadku ulicznym. Rzecz zrozumiała, że nigdy — przed wypadkiem.

Prawie że biologiczne wyniszczenie ludności Warszawy, będące wynikiem klęsk wojny — przez rozpijanie się ludności może się tylko pogłębiać. W Warszawie pija nałogowo spora liczba uczniów szkół powszechnych i zawodowych. Jaką szkodę wyrządza młodym (bardzo często już zagrążonym) organizmom alkoholowy narkotyk — nie trzeba udawać. Wzrost chorób wenerycznych w pokoleniu starszym pozostaje również w ścisłym związku z alkoholizmem. Bez zlikwidowania tego nałogu nawet zastosowanie najlepszych leków w rodzaju penicyliny nie wiele przyczyni się do zmniejszenia ilości wypadków zachorowań.

O tym wszystkim wiemy powszechnie i wiemy bardzo dobrze. Dlatego właśnie raz jeszcze musimy skierować pod adresem Zarządu Miejskiego, miejskiego Wydziału Opieki i Miejskiego Wydziału Zdrowia pytanie: kiedyż nareszcie Warszawa opracuje realny program walki z alkoholizmem, kiedy zacznie go realizować?

Czekamy na odpowiedź z dużą niecierpliwością.

(W.)

Prognoza pogody

Na południu i zachodzie kraju na ogół pogodnie, a na pozostałym obszarze chmurno i mglisto z pogodzeniem w ciągu dnia. Temperatura nocą od -5 do -14 stopni, dniem od -4 na wschodzie do plus 5 na zachodzie kraju.

W drugą rocznicę powstania ORMO

Akademia w Warszawie

W sali Min. Bezpieczeństwa w Warszawie odbyła się wczoraj uroczysta akademia w drugą rocznicę powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Akademii zabrał komendant stołecznej ORMO kpt. Fotek. Po uczczeniu jednogłówną ciszą pamięci ORMO-ców, poległych w obronie Polski Ludowej, do zebranych przemówił komendant główny MO gen. Witold.

„Wy ORMO-wcy zadokumentowaliście wrogom demokracji, że na straży spokoju i bezpieczeństwa w Polsce stoi cały lud polski i że kto osmielił się targnąć na zdobycze demokracji ludowej, spotka się z należytą odprawą ze strony tych, którzy te zdobycze krwią własną wywalczyli”.

Ofiarną pracą i walkę ORMO-wców najlepiej charakteryzują suche cyfry. ORMO w okresie swego istnienia stoczyła na terenie całego kraju 1.525 walk z bandami pod-

W sprawie kaloszy

W pewnym stopniu żyjemy uszyscy pod znakiem loterii.

A ja najbardziej.

Bo dosyć często otrzymujemy jakieś przydziały dla redakcji.

Raz przed cytryn, raz zepsuta żarówkę, innym razem kalosze czy puszkę konserwowanego groszku.

I wówczas trzeba losować i zaw sze ja to robię, bo jestem uczciwy i uczynny i niczego nie potrafię odmówić t. zw. delegatowi redakcji.

T. zn. facetowi, który te cytryny, żarówki czy kalosze odbiera od Związku Dziennikarzy, bo też jest uczciwy i uczynny.

Ręce mam oczywiście pełne roboty i szereg załamowań psychicznych na tle nieustannego zwijania papierków i potrząsania wyżej wspomnianych w kapeluszu.

W każdej redakcji, w każdym biurze, w każdej fabryce i instytucji jest taki facet, jak ja, który już stanowczo dłużej nie może rozlosowywać kaloszy!

Dlatego w imieniu tych facetów zwracam się niniejszym z błagającą prośbą do jakichś władz — już nawet nie wiem, których — żeby poleciły z łaski swojej wynalazcom skonstruowanie specjalnej maszyny loteryjnej!

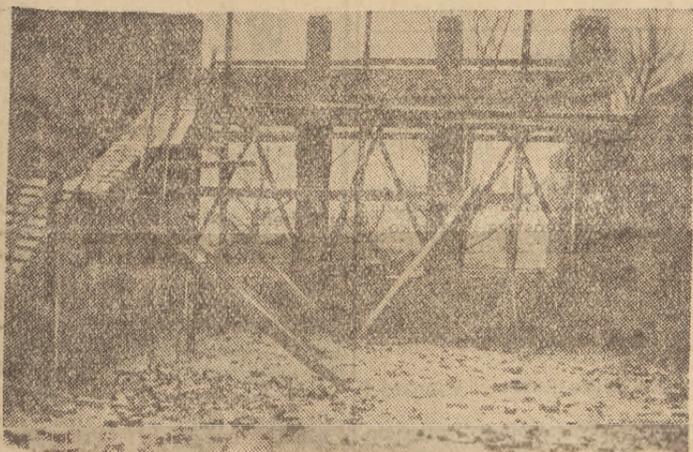
Pójdą jak woda! (Ja osobiście ku pię taką maszynę z prywatnych funduszy, a inni chyba postąpią podobnie.

Bo wtedy będziemy mogli załatwiać loterie, że tak powiem, śpięjąco.

A resztę czasu poświęcać na pracę, rozrywki i używanie tych kaloszy!

MEGAN

Warszawa odbudowuje się



Nie tylko Warszawa odbudowuje się. Odbudowuje się również okrag podwarszawski i to zarówno domy mieszkalne, jak fabryki. Oto fragment odbudowywanego pawilonu fabryki chemicznej „Antiba” w Tarchominie (7 km od Warszawy). W tej fabryce uruchomiona zostanie po raz pierwszy w Polsce wytwórnia penicyliny — znakomitego środka do walki z chorobami wenerycznymi.

Ubezpieczeni ciągle się skarżą na złe rozmieszczenie lekarzy

Ostatnio — w miarę wzrostu ludnościowego Warszawy — coraz częściej słyszy się skargi pracowników korzystających z pomocy lekarskiej Ubezpieczalni Społecznej na wadliwy funkcjonowanie tej wartościowej instytucji. Skargi dotyczą nie tyle zbyt małej ilości lekarzy, ile przede wszystkim złego rozmieszczenia lekarzy tzw. domowych. Wynikiem takiego złego rozmieszczenia w terenie tysiące ubezpieczonych w wypadku choroby wędrować musi długie kilometry drogi do najbliższego lekarza Ubezpieczalni. W wypadkach cięższych, kiedy lekarz zostaje wezwany do chorego — tracić musi wiele godzin na dojeżdżenie do celu.

Aby nie być gołosłownym, przytoczyć warto fakt, iż lekarz-pediatra (dziecięcy) Ubezpieczalni Społecznej, mieszkający na ul. Wiślnowej (przy ul. Rakowieckiej), ma obojczyk obsłużenia olbrzymiego terenu Dolnego Mokotowa (Czerniakowska, Belwederska i bocznic), Sadyby (koniec Czerniakowa), Sienkiewicza — a dodatkowo jeszcze: Powisla i część Włchłanowa (leżącej w granicach miasta!).

Zamieszkała przez parę tysięcy pracowników Sadyba (na Czerniakowie) posiada na miejscu tylko jednego lekarza internistę (choroby

wewnętrzne)! Do innych specjalistów-lekarzy ubezpieczeni muszą wędrować po parę kilometrów!

Przy okazji warto zaznaczyć, iż na ul. Belwederskiej znajdują się domy ZUS-u i że Ubezpieczalnia Społeczna przy odrobinie dobrych chęci mogłaby w tych właśnie domach uzyskać mieszkanie dla swego lekarza. Stanowiłoby to duże ułatwienie dla licznych ubezpieczonych mieszkających w Dolnym Mokotowie i dla samego lekarza, który (niestety) przy spełnianiu czynności zawodowych nie ma prawa do korzystania z samochodów Ubezpieczalni na takich prawach, na jakich korzystają z nich funkcjonariusze administracyjni tej instytucji.

Ubezpieczalnia Społeczna jedyna wśród urzędów i instytucji państwowych i samorządowych nie potrafiła zapewnić zatrudnionym przez siebie lekarzom normalnych warunków mieszkaniowych. Powszechnie znana jest np. historia lekarza dziecięcego, któremu do trzech pokoiów dokwaterowano sublokatorów (przy ul. Szustra). W ten sposób oczekalnia dla pacjentów w porze nocnej jest sypialnią dla dzieci tego lekarza. Komisja Mieszkalniowa uznała, iż w tej sprawie wszystko jest w porządku. Nie ulega wątpliwości, że odpowiednia akcja ze strony Ubezpieczalni Społecznej mogłaby wyjść tylko na dobre i samym ubezpieczonym, i czubującą nad ich zdrowiem lekarzom. Sieć lekarzy US w Warszawie wymaga poważnej korekty.

Na Międzynarodowy Dzień Kobiet Akademia i film

W dniu 7 marca staraniem Zarządu Ligi Kobiet odbędzie się uroczysta Akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Po krótkiej części oficjalnej wyświetlany będzie film pt. „Cyryl” o godz. 14 w sali kina MBP, Aleja Niepodległości 139.

W dniu 8 marca o godz. 14.15 odbędzie się druga Akademia w Teatrze Rozmaitości, po czym odegrana będzie sztuka Mollera „Chory z Urojenia”. Wstęp dla wszystkich kobiet bezpłatny. Zaproszenia wydaje sekretariat Ligi Kobiet, Mokotowska 46 o godz. 16 do 18.

CBK organ z nie konkurs na wjazd do Genuy

W dniach od 20 września do 3 października br. odbywać się będzie w Genewie IV Międzynarodowy Konkurs Muzyczny dla pianistów skrzypków, śpiewaków, altowiolistów, fletistów i grających na rożku angielskim.

Ekipa polska na Konkurs Genewski wybrana będzie na konkursie ogólnopolskim, którego organizacją zajmuje się także i w roku bieżącym Centralne Biuro Koncertowe w Warszawie.

Makę, cukier, olej i czekoladę otrzymamy na kartki marcowe

Od 8 do 27 marca włącznie na kartki żywnościowe w sklepach rozdzielczych wydawana będzie mąka pszenna na kupon nr 22 wszystkich kategorii kartek, od 1 do 3 kg., w zależności od kategorii. Cukier będzie wydawany na kupon nr 21 oraz na kupon nr 15 kart marcowych „M”. Śledzie norweskie na kupon nr 23. Olej sojowy — na kupon nr 24. Czekolada dla dzieci na kupon nr 26 do 39 kart kategorii IRD 12. Mleko świeże dla dzieci na karty dziecięce i macierzyńskie. Mydło do prania na kupon nr 31, konserwy rybne, mięsno-jarzynowe, krwawa kiszka kupon nr 23 (albo śledzie). Ponadto do dn. 13 bm. na karty lutowe, na kupon nr 14 kategorii IRD 3 wydawane będą jaja sproszkowane po 0,1 kg.

Dziś w stolicy

Teatr

O godz. 13 w Klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 26) odbył ilustrowany przegląd p.t. „Upra wa hawelny w ZSRR i jej przeróbka w Polsce”.

O godz. 21-ej kwartier Prokofiewa w wykonaniu kwartetu Polskiego Radia.

Muzeum

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Czełostłowackiej Urbanistyki i Budownictwa Wnętrz.

Lokal Klubu Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13) wystawa rysunków wojennych z okresu 1910-45 Władysława Strzemińskiego, oraz wystawa rysunków grupy warsz. plastyków nowoczesnych. Wstęp bezpłatny.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa „100-lecie Wiosny Ludów”.

Teatr

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Cyryl”.

TEATR ROZMAITOCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Sprzedana Narzeczona”.

TEATR PLACÓWKA (Królewska 31) o godz. 18.15 „Nocą gitełwa”.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „Świerszcz za konimem”.

TEATR POWSZECHNY (Mokotowska 20): o godz. 19-ej „Zabusia”.

TEATR NOWY (Piłkowska 36): o godz. 8.30 „Słomkowy kapelusz”.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19-ej „Marla Stuart”.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 20): o godz. 19 „Maż i żona”.

COMEDIA (Szwedzka 2): godz. 19 „Zeglarz”.

GULIWER (Królewska 13): „Gulwiera królowie Lilliputów” w niedzielę i święta o 12-ej i 15-ej. W dni powszednie o 15.

TEATR „WROBELEK WARSZAWSKI”

(Zygmuntowska 8): „Zjazd gwiazd” pocz. godz. 17.15 i 19.15.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): teatr niezyczny.

YMCA (Kononickiej 61): o godz. 19-oj „Duby smalone”.

Kino

PALLADIUM (Złota 7/9): „Wieczna Ewa” pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Mezycyżni w jej życiu” pocz. 13, 15.30, i 20.30 dla Zw. Zaw. o 18-ej.

STYLLOWY (Marszałkowska 112): „Tajemniczy nieznanomy” pocz. seans. 12.15, 14.30, 16.45, 21.30. Dla Zw. Zaw. o 19-ej.

AKTUALNOSCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): o godz. 11 Program nr. 16.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Podjeżdnia” film prod. ameryk., pocz. 13, 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. 19.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „As wywiadu”.

TI, OZA (Suzina 4): „Papita Jimenez” seans. 15, 17, 21 i dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOSCI Nr. 2 (Inżynierska 2): o godz. 13 Program nr. 5.

RADIO

W dniu 2 marca (wtorek)

6.00 Sygnal zegarowy 6.15 Wind. por. 9.35 „S. Jona” XII odc. 12.01 Wind. polubim; 12.01 Przegled prasy stolecznej 12.15 „Z mikrofonu na mikrofon” — seans 12.25 Koncert rozrywkowy; 12.30 „Z koncertujemy się do was” — seans 13.00 Koncert solistów; 14.30 „W podwod. ncz. świecie”; 15.30 Koncert 16.00 Dz. poniedziałowy; 16.25 Kwiec. szachistów; 16.50 „Ze świata radia”; 16.55 „Na hi-hi-ho-ho” — słuchowisko; 17.45 R.U.L. „Biologiczne znaczenie bólu”; 18.00 Aud. rozrywkowa; 19.00 Utwory skrzypcowe; 20.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 20.00 Dz. wieczorny; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.15 Koncert sekstei P.R.; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.30 Hymn.

ODBUDOWA WARSZAWY SKŁADAMY HOŁD JEJ OBRONCOM

Wychowanie fizyczne i sport

5 rekordów Polski na mistrz. lekkoatletycznych

OLSZTYN. (Tel. wł.). III zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, które rozegrane zostały tu w sobotę i niedzielę przyniosły dobre rezultaty. Najlepiej tego dowodem jest ustalenie 5-ciu nowych rekordów Polski na hali przez Penners (Gdańsk) w biegu na 50 m. pl., Morderówną (Łódź) w biegu na 60 m i skoku w dal Adamczyka (Wrocław) w skoku w dal i Kiszka (Śląsk) w biegu na 60 m.

Udział w tych sprawnie zorganizowanych zawodach wzięło ponad 130 lekkoatletów.

Wynik: drugiego dnia mistrzostw

Kobiety: 60 m. 1) Morderówna (Łódź) — 8,0 sek., 2) Brochówna (Gdańsk) — 8,1 sek. Wzwyż: 1) Penners (Gdańsk) — 1,43 m., 2) Pełkówna (Łódź) i Felsnerowska po 1,33. Kula: 1) Sinoradzka (Pomorze)

— 10,81 m., 2) Cieśliewicz (Olsztyn) — 10,42. Sztafeta 4x50 m. 1) Gedania — 30,6 sek., 2) Lechia (Pozn.) — 32,1, 32,1, 3) HKS (Wybrzeże) — 34,0.

Mężczyźni: 60 m. pl. 1) Adamczyk (Wrocław) — 8,6, 2) Pawłowski (Łódź) — 9,0. 60 m. 1) Kiszka (Śl.) — 6,8, 2) Lipski (Olsztyn) — 6,9. 800 m.: 1) Stankiewicz (W-wa) — 2'05 min., 2) Korbas (Gdańsk) — 2'09,5. 3.000 m.: 1) Kiela (Gdańsk) — 8'05,9, 2) Boniecki (Gdańsk) — 9'07,2. W dal: 1) Adamczyk (Wrocław) — 7,15 m., 2) Pawłowski (Ł.) — 6,69. Tyczka: 1) Morderczyk (W-wa) — 3,70 m., 2) Małecki (Wrocław) — 3,60. Sztafety 4x50 m.: 1) Lechia (Olsztyn) — 26,7 sek., 2) HKS (Wybrzeże) — 26,8, 3) Zryw (Gdańsk) — 27,1. 3x'00 m. 1) Ciacia — 6,44 min., 2) Zryw (Gdańsk) — 6:45,3. 3) Pomoczanin (Toruń).

ŁKS i MKS zwyciężają

Spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie zakończyły się wynikami:

ŁKS — Warta 13:3 w Łodzi. Najciekawiej zapowiadała się walka Szymury z Niewadziłem (ŁKS) w wadze ciężkiej, ale nie trwała ona długo, bo już w 2 r. łodzianin znalazł się na deskach, przegrywając przez k.o. Trzeci punkt dla Warty zdobył Sobczak w półciężkiej remisując z Zylisem. Walki dla ŁKS-u wygrali: Kamiński, Stasiak, Marcinkowski przez k.o., Bonikowski i Pisarski walkowerem.

MKS — Tęcza (Łódź) 10:6 w Gdańsku. Wyniki walk począwszy od muszej: Sowiński (MKS) bije na pkty Bednarika (Tęcza), Gignal (M) wypunktował wysoko Mateckie go, Antkiewicz (M) wygrał przez techn. k.o. w 3 r. z Jurkiem, Skierka (M) oddał pkty walkowerem z powodu nadwagi, Iwański (M) ponosił na pkty Mazura, Trzęsowski (T) nie miał przeciwnika, Szymaniewicz (M) znokautował w 1 r. Janeczka, Zielinski (M) uległ na pkty Jaskóle.

Ogłoszenie o przetargu

Centralne Biuro Zaop. Przem. Konf. w Łodzi, ul. Legionów 13, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę w I-szym terminie do dnia 31. III. 1948 r.:

haftek mundurowych	7.596 grs.
„ płaszczowych	1.736 grs.
„ małych	1.087 grs.
„ gorsetowych	500 grs.
zatrząsek	10.000 grs.
sprzączek do spodni	4.005 grs.
w drugim terminie z dostawą do dnia 31. V. 1948 r.:	
haftek mundurowych	3.307 grs.
„ płaszczowych	1.499 grs.
„ małych	772 grs.
„ gorsetowych	500 grs.
sprzączek do spodni	2.000 grs.
zatrząsek	10.000 grs.

Wymienione artykuły mają być wykonane ściśle wg. wzorów, które są do oglądnięcia w Biurze Centralnym Zaop. Przem. Konf. w Łodzi, przy ul. Legionów 13.

Oferty w zalakowanych kopertach łącznie na obie dostawy z napisem: „Oferta na dostawę haftek“ należy składać w Biurze Centralnym Zaop. Przem. Konf. do dnia 8 marca 1948 r. do godz. 10.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium przetargowego w wysokości 1% od sumy oferowanej, które należy wpłacić w kasie Central. B-ra.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 marca o godz. 11. Centralne B-ro Zaop. Przem. Konf. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i przenoszenia z tego tytułu jakichkolwiek dochodzeń, jak również dowolny wybór oferenta, względnie skorzystanie tylko z części oferowanych artykułów. Kr. 913-0

Ogłoszenie o przetargu

Polskie Radio, ul. Noakowskiego 20, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji C. O. pompowego, przebudowę instalacji wod-kan. i remont i przebudowę instalacji gazowych w domu mieszkalnym Polskiego Radia przy ul. Wilczej 11 w Warszawie.

Blisze informacje i ślepe kosztorysy można otrzymać w Wydziale Budowlanym P. R. przy ul. Noakowskiego 20, III p., pokój 78, i tamże należy składać oferty w zalakowanych kopertach do dnia 11 marca 1948 r. godz. 12-ta.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 12-tej dn. 11.3.1948 r. Do oferty należy dołączyć:
1. Odpis karty rejestracyjnej;
2. Odpis uprawnienia do wykonywania robót będących przedmiotem oferty;
3. Kwit na wpłacone wadium do Kasy Polskiego Radia w wysokości 1% kosztorysu.

Polskie Radio zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta niezależnie od oferowanej sumy, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania. Kr. 924-1

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO

Gliwice, Górne Wały 25, ogłasza **PRZETARG NIEOGANICZONY** na roboty ziemne związane z przygotowaniem terenu do eksploatacji kamienia wapiennego w Zakrzówku k/Krakowa.

Podkładki ofertowe wydaje Biuro Rozbudowy Zakładów Solvay w Krakowie — Borek Fałęcki. Ofertę nabytą składać w Wydziale Inwestycyjnym Z. P. M. Gliwice, Górne Wały 25, do dnia 18.III b. r., gdzie też nastąpi otwarcie przetargu dnia 19.III b. r.

Oferenci zobowiązani będą składać wadium w wysokości 10% ceny oferowanej. Kr. 925-1

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie zbiorników, aparatury i montażu instalacji w Magazynie Spirytusu, Ekspedycji i Rozlewni spirytusu skażonego (denaturatu) w Zakładach PMS. w Starogardzie.

Podkładki przetargowe można otrzymać w Biurze Produkcji DPMS. w W-wie, ul. Leszno Nr. 1, pokój Nr. 412.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych, z napisem „Oferta na wykonanie zbiorników, aparatury i montażu instalacji w Magazynie Spirytusu — Ekspedycji i Rozlewni denaturatu w Zakładach PMS. w Starogardzie należy składać do godz. 11 dn. 16 marca 1948 r. w Kancelarii Głównej DPMS. ul. Leszno Nr. 1, pokój Nr. 4. Kr. 928-1

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Gurty i Szurowadła po cenach fabrycznych poleca F-ma „Tekstyl“ wyrób tassem pasmanteryjnych. — Łódź, ul. Kłówna 15a. Kr. 914-1

Prasę frykcyjną o nacisku 26 ton zamienimy na 2—3 mniejsze frykcyjne lub ekscentryczne. Zgłoszenia do firmy „Celes“ ul. Poznańska 36. 05024-1

PRACA POSZUKIWANA

Ekonomista z wieloletnią kierowniczą praktyką w dziedzinie organizacji przedsiębiorstw, księgowości, podatków, znający języki obce, obejmie odpowiednie stanowisko. Łaskawe oferty pod „Etyczny“ — „Impet“, Sikorskiego. Kr. 927-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Potrzebny księgowy samodzielny, obeznany z gospodarką materiałową, inżynier obznajomiony z obróbką kół zębatych, oraz maszynistka. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Państwowych Zakładów i Warsztatów Samochodowych Warszawa, Al. Niepodległości Nr 165. 2619-1

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Unieważnia się zagubioną w dniu 11 lutego 1948 r. w Częstochowie legitymację urzędową Nr. 41 wydaną przez Dyрекcję Państwowego Monopoli Zapalczanego dla ob. Zofii Tomczyk, żony Józefa Tomczyka asystenta produkcji Fabryki Zapalek w Częstochowie. Kr. 922-1

PRAGA — WARSZAWA 3:1

W SIATKÓWCE MĘSKIEJ Reprezentacyjna drużyna czeskich siatkarzy, występująca pod firmą Pragi pokonała reprezentację Warszawy 3:1 (16:14, 15:10, 12:15 i 15:10).

Czesi — tym razem okazali się bez konkurencyjni, tyli lepsi indywidualnie i jako całość, a ustępowali naszym zawodnikom jedynie w serwach.

W dotychczasowej wygranej wyróżniał się Broz Józef, który był doskonały zarówno w ataku, jak i w obronie oraz Pa dus. Z Polaków najlepszym był Plejewski, poza nim dobrze zagrali Bartosiewicz i Michniewicz.

Sędziował obiektywnie Eberhardt (Warszawa) i Rusiecki (Olsztyn) jako sędzia pomocniczy. Widzów ok. 1.000.

W KILKU WIERSZACH

Sparta wyjeżdża do Turcji. Piłkarska drużyna słynnego klubu praskiego AS Sparta udała się samolotem w dniu wczorajszym do Turcji, gdzie rozegra 4 spotkania. W skład ekspedycji wchodzi 16 piłkarzy, których prowadzi płk. Tesar i sekretarz klubu dr Franciszek Pelikan. Powrót Sparty jest przewidziany na dzień 11 marca, gdyż w trzy dni później grać ona będzie w Pradze przeciw szwedzkiemu zespołowi FC Malmö.

Kanada remisuje. Młody zespół reprezentacji Czech, w którym się znajdowało jedynie trzech reprezentantów Czechosłowacji, remisował tu wczoraj z olimpijskim mistrzem hokejowym, Kanadą, 3:3 (0:1, 3:0 i 0:2). Mecz powyższy był ostatnim spotkaniem kanadyjczyków rozegranym w Czechosłowacji.

Szermierze Polski walczą z Czechosłowacją. W dniach 20 i 21 marca odbędzie się w Zakopanem międzynarodowe zawody szermierze Polska — Czechosłowacja. Zawody rozegrane zostaną w konkurencji pań i panów.

Radomiak angażuje czeskiego trenera. Sekcja piłkarska RKS „Radomiak“ angażuje czeskiego trenera, Rudolfa Vytlačila, który był swego czasu gračem reprezentacyjnej jedenastki Praskiej Slavii i trenował później czołowy klub czeski Ligi piłkarskiej „Bohemians“ Vytlačila poleca „Radomiakowi“ Ks. Bata — Zlin.

»WYKROJE i WZORY«

Nr 4 zawiera

wykrój wiosennego kostiumu, bluzki, sukienki i fartuszka dla dziewczynki, najajyka i płaszczka dla małego dziecka, kapelusza wiosennego oraz wzory zahawek. Aplikacje, hafty, serwetki. Wskazówki krawieckie.

Gena zeszytu 30 zł.

Przemysł Chemiczny „BORUTA“

w Zgierzu, Śniechowskiego 30
ZAKUPI PODRĘCZNIKI:

Freitag
Die Werkstoffe der Chemischen Apparate.
Dr. Zug F. Richter
Korrosion Tabellen Metalischer Werkstoffe 1944.
Oferty kierować pod adresem Przemysł Chemiczny „Boruta“ Zgierz, Wydział Zaopatrzenia. Kr. 900-0

DRAŻETKI
ALTRA
ROSLINNY ŚRODEK ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄCY
Kr. 921-0

KSIEGARNIE

Spółdzielnia Wydawnicza
»Czytelnik«
Nowy Świat 41 Daszyńskiego 14
Marszałkowska 62 Puławska 43
Praga, Środkowa 7 róg Stalowej

Kupno — Sprzedaż KSIĄŻEK
ze wszystkich dziedzin

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. 80-
spodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-eg.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16 tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9-15, w sobotę od godz. 9-12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza »Czytelnik« Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

„Czytelnik“ Drukarnia nr 9
B 47694

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr. 1 w Łodzi

- 1 INŻYNIERA MECHANIKA
- 2 TECHNIKÓW MECHANIKÓW
- 2 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
- 1 TECHNIKA ELEKTRYKA
- 5 KSIĘGOWYCH wykwalifikowanych
- 1 MASZYNISTKĘ wykwalifikowaną

zaangażują NATYCHMIAST!

Zgłoszenia wraz z podaniem, życiorysem, odpisami świadectw i zaświadczeniem ostatniego miejsca pracy kierować do Wydziału Personalnego, ul. Targowa Nr. 65. Kr. 902-0

BYREKCJA WALCOWNI METALI NORBLIN W WARSZAWIE

zakupi:

- 1 tokarkę typu ciężkiego, wznios kłów nad łożem 350 mm;
- 1 tokarkę narzędziową, wznios kłów 250 mm, z napędem indywidualnym.
- 1 frezarkę typu średniego uniwersalną, z napędem indywidualnym;
- 1 strugarkę wzdłużną, bramową, długość stołu 2000 mm. z indywidualnym napędem;
- 1 szlifierkę elektryczną, suportową (Fortunke) do szlifowania wewnętrznej i zewnętrznej, do zakładania na tokarkę, oraz
- 1 silnik spalinowy ropowy 160 K. M.;
- 1 generator prądu zmiennego 3-fazowego 220/380 Volt, 120 K. M.;
- 1 silnik elektryczny 250 K. M. o napięciu 220/380;
- 1 silnik elektryczny 400 K. M.

Wymienione obiekty powinny być w dobrym stanie i mało zużyte. Oferty składać w Dyrekcji: Warszawa, Żelazna 51. Termin składania ofert: 3 tygodnie od daty ogłoszenia. Kr. 923-0

POWSZECHNE DOMY TOWAROWE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

Naczelną Dyrekcja poszukuje:

inspektorów, instruktorów finansowych, ekonomistów, referenta prasowego, kierownika działu spożywczego, kierownika działu włókienniczego, prawników, urzędników z praktyką, maszynistki.

Podanie z życiorysem i odpisami świadectw składać u sekretariacie ogólnym, Warszawa, ul. Grzybowska 2/4. Kr. 917-0

FABRYKA KABLI w KRAKOWIE - PŁASZOWIE

pod Zarządem Państwowym POSZUKUJE

kwalifikowanej PIELEGNIARKI

Kr. 926-1 do Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem od zaraz

Dąbrowskie Zakłady Hutnicze

Przedsiębiorstwo Państwowe

Huta „Zawiercie“

w Zawierciu

ogłasza przetarg nieograniczony

na przebudowę domu mieszkalnego 1-piętrowego przy ul. Fabrycznej Nr 9 w Zawierciu.

Ślepe kosztorysy i wszelkie reklamacje udziela Biuro Rozbudowy Huty »Zawiercie« w Zawierciu. Oferty w kopertach zalakowanych należy składać w Biurze Rozbudowy Huty do dnia 4 marca 1948 r. godz. 14-ta. Dyrekcja Huty »Zawiercie« zastrzega sobie dowolny wybór oferenta względnie unieważnienie przetargu. Kr. 929-1